

**Każdy energetyk opiekunem
spółdzielni produkcyjnej**
Apel Aleksandra Oleszczuka

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 39 (2273)

GDAŃSK, WTOREK 16 LUTEGO 1954 R.

CENA 20 GR

20 posiedzenie ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw

Propozycje delegacji radzieckiej torują drogę do porozumienia w sprawie traktatu z Austrią

**W czwartek zakończenie
konferencji berlińskiej**

BERLIN PAP. W niedzielę po południu w gmachu byłej Sojuszniczej Rady Kontroli odbyło się dwudzieste posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, na którym kontynuowano dyskusję nad trzecim punktem porządku dziennego: „Sprawa austriackiego traktatu państwowego”. W posiedzeniu brała udział austriacka delegacja rządowa z ministrem spraw zagranicznych Dr. Figlem na czele. Obradom przewodniczył minister Molotow.

Jako pierwszy przemawiał sekretarz stanu USA Dulles. Zaproponował on, aby ministrowie spraw zagranicznych przyjęli te artykuły państwowego traktatu z Austrią, które zostały uzgodnione w swoim czasie przez zastępców ministrów spraw zagranicznych. Dulles złożył propozycję, aby nie uzgodnione jeszcze przez zastępców ministrów spraw zagranicznych artykuły: 9, 16, 27, 42, 48 i 49-b również uznane zostały za przyjęte.

Dulles zaproponował także radziecką redakcję artykułu 35 traktatu państwowego z Austrią w brzmieniu sformułowanym przez zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR w czasie rozprawy w sprawie problemu austriackiego. Artykuł ten zawiera postanowienia w sprawie zwrotu przez Austrię Związkowi Radzieckiemu należności z mienie niemieckie. Propozycje radzieckie złożone na konferencji przed kilku dniami Dulles pominął milczeniem. Następnie zaproponował on, aby podpisanie traktatu państwowego z Austrią nastąpiło w dniu 18 lutego b. r.

Minister spraw zagranicznych Francji Bidault oświadczył, że delegacja francuska popiera stanowisko sekretarza stanu USA Dullesa. Podobnie oświadczenie złożył również minister spraw zagranicznych Anglii Eden. Minister Molotow jako przewodniczący posiedzenia zaproponował ministrowi spraw zagranicznych Austrii Dr. Figlowi wypowiedzenie się na temat zagadnień będących przedmiotem dyskusji.

Dr Figl oświadczył, że pragnąłby najpierw zapoznać się ze stanowiskiem delegacji radzieckiej w sprawie tego traktatu. Następnie wygłosił przemówienie konsultacyjne z sekretarzem stanu USA Dullesem. W imieniu ambasadora w Warszawie wygłosił przemówienie. W imieniu ambasadora w Warszawie wygłosił przemówienie.

Podniesienie bandery na statku Republiki Czechosłowackiej „Juliusz Fuczik”

W dniu wczorajszym odbyło się w Gdyni uroczyste podniesienie bandery na nowym czechosłowackim statku „Juliusz Fuczik”. Na pokład stojącego w pełnej galii banderowej parowca przybyli licznie przedstawiciele władz i społeczeństwa Wybrzeża z sekretarzem KW PZPR tow. Grochulskim i przewodniczącym Prezydium WRN tow. Gerarą na czele. Przybył również konsul generalny ZSRR w Gdańsku tow. Potapow i konsul generalny CSR w Szczecinie tow. Stareczek.

W obecności zgromadzonych na pokładzie „Juliusza Fuczika” gości i marynarzy dyrektor departamentu transportu Min. Handlu Zagranicznego Czechosłowackiej Republiki Ludowej tow. Novy przekazał statek załozce, po czym kpt. Jan Haki złożył uroczyste ślubowanie. Przy dźwiękach hymnu narodowego Czechosłowacji podniesiono banderę.

zajęli się rozpatrzeniem istniejących rozbieżności. Można więc zgodzić się na to — kontynuował minister Molotow — że na obecnym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych osiągnięte zostanie definitywne porozumienie w sprawie tekstu traktatu państwowego z Austrią, oczywiście o ile uwzględnione zostaną zgłoszone przez delegację radziecką propozycje.

Minister Molotow podkreślił, że sekretarz stanu USA Dulles pominął kwestię, która dla Związku Radzieckiego posiadała i w dalszym ciągu posiada duże znaczenie. Uważamy — powiedział minister Molotow — za niemożliwą sytuację, która powstała w związku z artykułem traktatu pokojowego z Włochami, dotyczącym Triestu. Stany Zjednoczone i Anglia, które podpisały ten traktat, nie wykonują zobowiązań wynikających z odnośnego artykułu traktatu pokojowego z Włochami.

Wobec powyższego minister Molotow złożył krótkie oświadczenie, stwierdzając, że dotychczasowe różnice zdań między czterema mocarstwami co do tekstu traktatu państwowego z Austrią zostały wprawdzie usunięte, jednakże niecałkowicie. Delegacja radziecka przyjmuje do wiadomości propozycje sekretarza stanu USA Dullesa, która poparł ministrowie Bidault i Eden.

Minister Molotow poruszył następnie sprawę artykułu 49-b, co do którego nie zostało poprzednio osiągnięte porozumienie. Artykuł ten, jak wiadomo, dotyczy długów austriackich. Porozumienie w sprawie tego artykułu powinno być poprzedzone odpowiednim dwustronnym układem zawartym między Związkiem Radzieckim a Austrią. Delegacja radziecka — podkreślił minister Molotow — uważa za pożądane, aby dwustronny układ między ZSRR a Austrią w sprawach finansowych podpisano w tym samym czasie z austriackim traktatem państwowym, a w każdym razie nie później. Tak więc, artykuł 49-b nie można uważać za całkowicie uzgodniony. Dopóki między Związkiem Radzieckim a Austrią nie zostanie zawarty taki dwustronny układ.

Minister Molotow oświadczył dalej, że delegacja radziecka pozytywnie ocenia fakt, iż USA, Francja i Anglia wycofały swe zastrzeżenia w wysuwaniu w ciągu ostatnich lat przeciwko poprawkom radzieckim. Stwarza to możliwość szybkiego zawarcia traktatu państwowego z Austrią, a ponadto oświadczył, że delegacja radziecka jest gotowa do podjęcia rozmów z Austrią w sprawie traktatu państwowego z Austrią.

Następnie minister Molotow wręczył ministrom spraw zagranicznych mocarstw zachodnich zmieniony tekst artykułu 35 traktatu państwowego z Austrią w związku z propozycją delegacji radzieckiej, by suma należna Związkowi Radzieckiemu z tytułu przekazania Austrii byłych aktywów niemieckich, została spłacona w dostawach towarowych zamiast w dolarach. Odnosny punkt 6, artykułu 35 w nowej redakcji brzmi następująco:

6) Związek Radziecki przekazuje Austrii mienie, prawa i interesy, które posiada lub których domaga się jako aktywów niemieckich, wraz z istniejącymi urządzeniami, a także przekazuje przedsiębiorstwa przemysłowe o znaczeniu wojskowym wraz z urządzeniem, domy mieszkalne itp. majątek nieruchomości, które znajdują się w Austrii placami posiadanych lub będących w posiadaniu Austrii jako zdobyczy wojennej z wyjątkiem aktywów i nieruchomości w punktach 1, 2, 3, 4 i 5 niniejszego artykułu, przy czym Austria zobowiązuje się ze swej strony wypłacić Związkowi Radzieckiemu 150 milionów dolarów amerykańskich w formie dostaw towarowych w ciągu 6 lat w równych ratach rocznych.

Nomenklatura i ilość dostarczanych towarów oraz kładne terminy i warunki dostaw zostaną określone w dodatkowym porozumieniu zawartym między rządami ZSRR i Austrii, które wejdzie w życie w dniu 1 stycznia 1954 r., tj. 35 dolarów za jedną uncję złota.

Aleksander Oleszczuk, zatrudniony na posterunku monterskim Nowy Dwór Gdański, należącym do Zakładu Zbytu Energii Elektrycznej, rejon Tczew, postanowił dać uczczenia II Zjazdu PZPR otoczyć fachową opieką rolnicze zrzeszenie w Kmiecinie, powiat Nowy Dwór Gdański.

„W tym celu — czytamy w zobowiązaniu — postanawiam odwiedzać co najmniej dwa razy w miesiącu wymienione zrzeszenie rolnicze, służyć jego członkom radą fachową przy konserwacji silników i instalacji elektrycznych, podawać je okresowym badaniom i pouczać o należytych korzystaniu z nich i właściwej konserwacji, aby nie dopuścić do pożaru i strat. Ponadto zobowiązuje się usuwać w miarę możliwości stwierdzone usterki w instalacji elektrycznej.

Uważając, że jest to jedyna w właściwych form pomocy miastu dla wsi, wzywam wszystkich pracowników ruchowo-technicznych energetyki do udziału we współpracy z tym miastem: „Każdy energetyk opiekunem spółdzielni produkcyjnej”.

AL. OLESZCZUK
mistrz elektryk
posterunku monterskiego
Nowy Dwór Gdański

**W poniedziałek
obradowano
w ścisłym gronie**

BERLIN PAP. W poniedziałek przed południem w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw zebrał się na nowe posiedzenie w ścisłym gronie. Przedmiotem obrad były zagadnienia związane z pierwszym punktem porządku dziennego: „Środki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz kwestia zwłania konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw”.

Zmobilizować całe społeczeństwo do akcji przeciwstankowej Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. Prezydium Rządu podjęło ostatnio specjalną uchwałę w sprawie walki ze stanką ziemianną w r. 1954. Przewiduje ona sposoby i środki bar dziej energicznego zwalczania tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych.

Uchwała podkreśla, że wobec dalszego wzrostu liczby ognisk stanki i rozszerzenia się zasięgu występowania szkodnika, pilnym zadaniem jest zmobilizowanie do walki ze stanką ziemianną całego społeczeństwa oraz usprawnienie całokształtu prac nad narodowych i służby rolnej w zakresie zwalczania niebezpieczeństwa stanki.

Jak przewiduje uchwała, w przyszłości nad narodowych zostaną powołani specjaliści pełnomocnicy akcji przeciwstankowej, którymi będą zastępcy przewodniczących rad narodowych. W gromadach do pomocy sołtysów powołani zostaną gromadcy przewodniczący ochrony rośli, którzy organizować będą akcje przeciwstankowe. W spółdzielniach produkcyjnych wyznaczani będą — jako odpowiedzialni za zwalczanie stanki — członkowie zarządów spółdzielni. W gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, którzy organizować będą akcje przeciwstankowe, w spółdzielniach produkcyjnych wyznaczani będą — jako odpowiedzialni za zwalczanie stanki — członkowie zarządów spółdzielni.

W gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, którzy organizować będą akcje przeciwstankowe, w spółdzielniach produkcyjnych wyznaczani będą — jako odpowiedzialni za zwalczanie stanki — członkowie zarządów spółdzielni. W gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, którzy organizować będą akcje przeciwstankowe, w spółdzielniach produkcyjnych wyznaczani będą — jako odpowiedzialni za zwalczanie stanki — członkowie zarządów spółdzielni.

Podobnie powołani zostaną osoby odpowiedzialne za akcje przeciwstankowe oraz zorganizowane drużyny techniczne i drużyny poszukiwacze stanki również w PGR. Lustracje indywidualne w PGR — przynajmniej raz w tygodniu.

Ponadto przeprowadzane będą w ustalonych okresach czasu ogólne lustracje upraw ziemniaczanych, w których powinni wziąć udział wszyscy mieszkańcy wsi. Z lustracjami łączy się ważna sprawa systematycznego niszczenia tzw. samosiewów ziemniaczanych, które mogą być siedliskami stanki.

Wykryte w czasie lustracji ogniska stanki powinny być natychmiast likwidowane przez drużyny techniczne. Ważne obowiązki w zwalczaniu stanki nakłada uchwała Prezydium Rządu na oddziały wiejskich straży pożarnych. Zadaniem tych oddziałów jest współudział w nadzorze nad odpowiednim stanem lekkiej aparatury przeciwstankowej, znajdującej się w danej gromadzie oraz nad przechowywaniem i użytkowaniem środków chemicznych przeznaczonych do zwalczania stanki ziemniaczanej. Ponadto wiejska straż pożarna będzie brała udział w kontroli skuteczności przeprowadzanych zabiegów likwidacyjnych w ogniskach stanki. Strażacy wejdą również w skład drużyn technicznych.

Specjalny nacisk kładzie uchwała na odpowiednie przeszkolenie gromadzkich przewodników ochrony rośli oraz kierowników drużyn przeciwstankowych w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych.

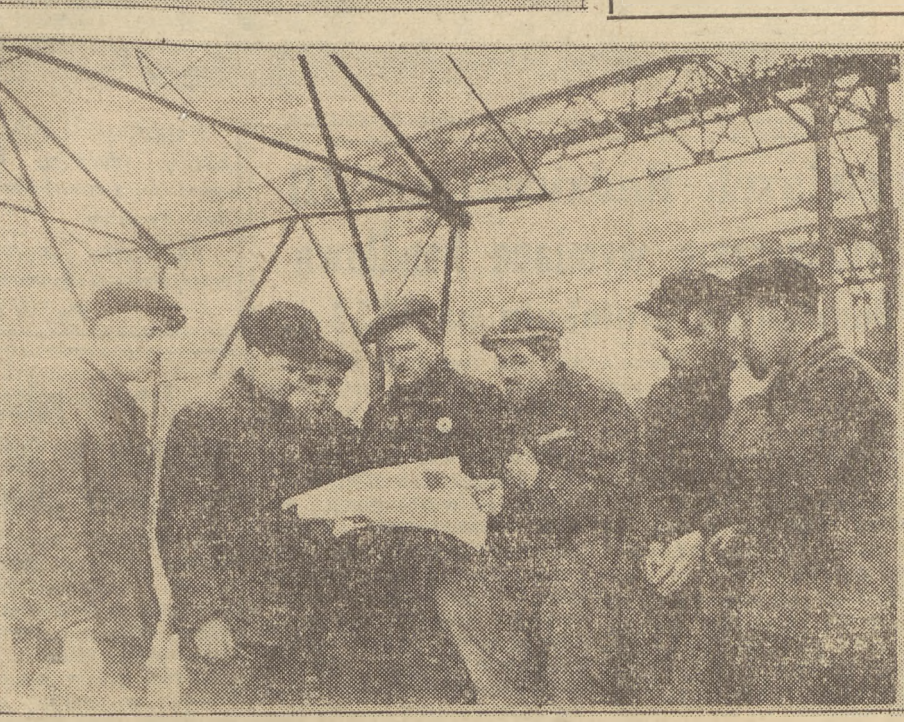
Jeżeli na danym terenie niebezpieczeństwo stanki ziemniaczanej urosło do groźnych rozmiarów, rady narodowe mogą ogłosić stan zagrożenia i wprowadzić obowiązek świadczeń osobistych i rzeczowych ludności tego terenu dla zorganizowania natchemniestowej skutecznej akcji niszczenia ognisk stanki. Oprócz drużyn technicznych w likwidacji ognisk na terenach o dużym zagrożeniu stanką brąć będą oddziały specjalne interwencyjne kolumny ochrony rośli.

Podkreślając znaczenie udziału całego społeczeństwa w akcji przeciwstankowej, uchwała Prezydium Rządu zwraca się z wezwaniem do organizacji masowych, aby opracowały konkretne plany swego udziału w akcji przeciwstankowej.

Jako dzień powszechny go towości do akcji przeciwstankowej uchwała Prezydium Rządu ustaliła 22 kwietnia b. r.

Przekształcenie misji dyplomatycznych na Węgrzech i w Bułgarii w ambasady

SOFIA PAP. Rządy Ludowej Republiki Bułgarskiej i Węgierskiej Republiki Ludowej, dając do zaciśnienia przyjaznych stosunków między narodami bułgarskim i węgierskim, postanowiły przekształcić swoje misje dyplomatyczne w ambasady i wymienić ambasadorów.



Zalozil niektórych warsztatów TOR w woj. gdańskim podjęły produkcję części zamiennych do traktorów, by przyczynić się do podniesienia stanu gotowości maszyn rolniczych przed kampanią wiosenną. Część zamienne produkują m. in. odlewnia TOR w Tczewie. Na zdjęciu górnym: Jan Baza, jeden z przodowników Czynu Przejazdowego, przy szlifowaniu tłoków do „Ursusa”. W realizacji zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu Partii przoduje w Stoczni Gdańskiej zespół mistrza Kaczora z wydziału montażu kadłubów ter. „B”. Na zdjęciu dolnym: członkowie zespołu (od lewej): Stanisław Pisarkiewicz, Alfons Siomalski, Stanisław Sarwiński, mistrz Kaczor, Stanisław Iwanul, Waldemar Łangowski i Tadeusz Kolodziejki.

Zbliża się wiosenny siew

Niewiele tygodni dzieli nas od chwili, gdy na pola wyruszą rolnicy i traktorzyści, ludzie i maszyny, by rozpocząć wiosenny siew.

Na szczególnie ważny okres w życiu naszego narodu przypada wiosenny siew 1954 roku, na szczególnie ważny okres przypada przygotowanie do wiosennej akcji siewnej. Przed nami II Zjazd Partii. Przygotowania do Zjazdu stanowią czynem pisaną deklarację ideową mas pracujących naszej ojczyzny, dla których słowa partii są natchnieniem do walki o coraz lepsze, dostatniejsze życie.

Nieodzownym warunkiem podniesienia poziomu naszego życia, coraz lepszego zaspokajania stała rosnących w warunkach gospodarki socjalistycznej potrzeb materialnych ludzi pracy jest wydanie zwiększenie produkcji rolniej, zapewnienie bogactwa pól. Na to wskazują uchwały IX Plenum, o tym mówią tezy przedzjazdowe.

Dlatego właśnie wiosenny siew — siew zjazdowej wiosny — będzie okresem o ogromnej doniosłości nie tylko gospodarczej, ale i politycznej. I dlatego przygotowania do wiosennych siewów, które zapewnią nam wysoki urodzaj, mają tak wielkie znaczenie dla naszego gospodarki.

Znaczenie właściwie przeprowadzonych przygotowań, pełne zrozumienie politycznej wagi prac przygotowawczych podkreśla ostatnia uchwała Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej. Choć do tego, by dla rad narodowych, państwowej służby rolnej stało się oczywiste, że chwila, w której będziemy mogli rozpocząć wiosenny siew, musi zastać wieś w pełnej gotowości.

Uchwała rządu wyznacza dla ukończenia poszczególnych prac przygotowawczych konkretne terminy. Tak np. PGR, spółdzielnie produkcyjne i indywidualne gospodarstwa produkcyjne powinny przygotować i dostarczyć do dnia 5 marca br. materiał siewny przeznaczony na wymianę; do 10 marca br. we wszystkich PGR do dyspozycji chłopów gospodarujących indywidualnie stanąć muszą całkowicie wyremontowane maszyny. Uchwała jest więc dyrektywą działania w kampanii siewnej, a przewidziana przez nią praca musi być wykonana w całej rozciągłości.

Nasze państwo ludowe stwarza najbardziej sprzyjające warunki dla zapewnienia pomyślnego przebiegu kampanii siewnej. Dzięki wysiłkom naszej klasy robotniczej wieś zaopatrzona jest w znaczne ilości traktorów i siewników, nawozów oraz środków ochrony roślin. Jak nigdy w okresie rządów burżuazji rolnictwo nasze wyposażone jest obecnie w sprzęt techniczny, którego pełne wykorzystanie stwarza warunki takiego przeprowadzenia siewu, który odpowiada potrzebom należytego zaopatrzenia naszego ludu pracującego, potrzebom naszej gospodarki narodowej.

W miarę wzrostu parku maszynowego PGR i POM zwiększają się również możliwości obsłużenia chłopów gospodarujących indywidualnie zarówno przez pełną mobilizację GOM, jak i przez zalecenie

POM podpisywania i realizowania umów nie tylko ze spółdzielniami produkcyjnymi, ale i z chłopami gospodarującymi indywidualnie. Jednocześnie władza ludowa dekretom o pomocy sąsiedzkiej stwarza gospodarstwom bezkonnym i potrzebującym pomocy konkretne możliwości jak najlepiej przeprowadzenia siewów, broniąc tym samym tych gospodarstw przed kłusackim wyrzyskiem.

Po to jednak, by posunięcia państwa będące wyrazem polityki umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego były owocne, niezbędne jest jak najbardziej aktywne i świadome włączenie się mas pracujących do stosowania najnowszych zdobyczy techniki i wiedzy — zachęcającej do wzorowego siewu.

Chłop gospodarujący indywidualnie z całą uwagą patrzy na ośrodki socjalizmu na wsi i według ich pracy ocenia socjalistyczną gospodarkę. Dlatego też nasze PGR, POM, GOM, spółdzielnie produkcyjne świecić muszą przykładem wzorowej pracy, zachęcając do ujmowania rezerw, do stosowania najnowszych zdobyczy techniki i wiedzy — zachęcającej do wzorowego siewu.

W trosce o stały wzrost produkcji rolniej, o szybszą przebudowę naszej wsi, terenowe organa władzy państwowej, organizacje i instancje partyjne powinny otoczyć szczególną troską nowopowstające i nieokreple jeszcze spółdzielnie produkcyjne, aby wspomóc tym młodym społeczeństwem w przyswojeniu sobie kolektywnych form gospodarowania po to, aby już tegoroczne siewy, a co za tym idzie — i zbiory udowodniły chłopom gospodarującym indywidualnie wyższość gospodarki zespołowej.

Zachęcanie chłopów do stosowania nowoczesnych metod pracy jest również dążeniem władzy państwowej. Trzeba, aby pobyt ekip na wsi przyczyniał się do uaktywnienia pracujących chłopów, by ożywił działalność czołówek pracujących chłopów-członków komisji gromadzkich, których zadaniem jest, jak wskazuje uchwała, „mobilizacja chłopów do terminowego wykonania prac siewnych na wysokim poziomie agrotechnicznym, należytego wykorzystania ziarna kwalifikowanego, nawozów sztucznych, należytego zorga nizowania i przeprowadzenia pomocy sąsiedzkiej oraz zagospodarowania wszystkich gruntów ornych”.

Wykonanie wszystkich wskazań uchwały zależy w znacznej mierze od pracy masowo - politycznej, prowadzonej przez organizacje partyjne w gromadach. Sprawa honoru naszych organizacji partyjnych i organizacji społecznych na wsi jest, aby treść uchwały dotarła do każdego chłopca, aby została przez niego zrozumiana.

Niewiele tygodni dzieli nas od Zjazdu i niewiele tygodni dzieli nas od chwili, gdy pierwsze ziarno padnie w ziemię. Wykorzystajmy jak najlepiej ten okres, uczynmy wszystko, aby dzień 6 marca, dzień powszechnego sprawdzenia gotowości do wiosennej kampanii siewnej wykazał, że naszą miłość do partii, naszą wolę realizowania jej wskazań przekuliśmy w czyn, że jesteśmy w pełni przygotowani do wzorowego przeprowadzenia siewu pod czas nadchodzącej wiosny, wiosny II Zjazdu Partii.

Propozycje radzieckie odpowiadają interesom narodu austriackiego

— zmierzają do utrwalenia pokoju w Europie

(Dokończenie ze str. 1)

sumę 150 milionów dolarów amerykańskich płatne po 25 milionów dolarów każdego pierwszego stycznia w ciągu 6 lat, w czasie których trwać będą dostawy towarów. Wyłączone z tego banku austriackiego bank ZSRR nie zamierza dyskontować weksli, o ile rząd austriacki i austriacki bank narodowy będą wykonywały swe zobowiązania we właściwych terminach i ściśle.

Minister Molotow przekazał następnie konferencji tekst artykułu 4-b, proponując włączenie go do traktatu państwowego z Austrią oraz nową redakcję artykułu 33. Artykuł 4-b brzmi:

„Austria zobowiązuje się nie wstępować do żadnych koalicji lub sojuszy wojskowych, wymierzonych przeciwko jakemukolwiek państwu, które swymi siłami zbrojnymi brało udział w wojnie przeciwko Niemcom i w wyzwaniu Austrii.

Austria zobowiązuje się dać, że nie dopuści do utworzenia na swym terytorium obcych baz wojskowych, jak również nie dopuści do wykorzystywania w Austrii cudzoziemskich instruktorów i specjalistów wojskowych.

Delegacja radziecka zaproponowała również następującą redakcję artykułu 33 traktatu państwowego z Austrią: 1 Porozumienie z 28 czerwca 1946 roku, o mechanizmie kontrolnym w Austrii traci moc z dniem wejścia w życie niniejszego traktatu.

2 Po wejściu w życie niniejszego traktatu komendatura międzysojusznicza utworzona zgodnie z punktem 4 porozumienia z 9 lipca 1945 roku w sprawie stref okupacyjnych w Austrii i w sprawie administracji w Wiedniu, zaniecha wykonywania wszystkich funkcji w zakresie administracji Wiednia.

Wojska państw sojuszniczych i sprzymierzonych zostaną wycofane z Wiednia najdalej po upływie 90 dni od chwili wejścia w życie niniejszego traktatu.

3 Personel komisji sojuszniczej dla Austrii zostanie odwołany z Austrii możliwie jak najszybciej, a w każdym razie w ciągu 90 dni od wejścia w życie niniejszego traktatu.

4 Państwa sojusznicze i sprzymierzone zobowiązują się w ciągu ustalonego 90-dniowego okresu całą własność austriacką, zarekwirowaną przez komisję sojuszniczą dla potrzeb komisji i jej organów na całym terytorium Austrii, jak również przez komendaturę międzysojuszniczą oraz wojska w Wiedniu, i wciąż jeszcze znajdującą się w ich dyspozycji, zobowiązania powzięte na podstawie tego punktu będą wykonywane w sposób nie uchybiający postanowieniom artykułu 35 niniejszego traktatu.

5 Rządy USA, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego będą miały prawo do wejścia w życie traktatu z Austrią odrębnie na pewien czas wycofanie swych wojsk z terytorium Austrii aż do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Wojska, których wycofanie z Austrii zostanie odcroczone, nie będą wykonywały funkcji okupacyjnych oraz nie będą ingerowały w sprawy administracji austriackiej i w społeczno-polityczne życie kraju. Sytuację prawną tych wojsk określi specjalne porozumienie, które zostanie zawarte przez rządy USA, Anglii, Francji i ZSRR oraz rząd Austrii i nabierze mocy równocześnie z wejściem w życie traktatu państwowego z Austrią.

Po ogłoszeniu tych wniosków minister Molotow oświadczył: Im szybciej podjęte zostaną kroki w kierunku zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, tym krótszy będzie okres tymczasowego pobytu niektórych jednostek wojskowych na terenie Austrii.

Z kolei zabrał głos Dulles, który utrzymywał, iż propozycja radziecka przewidywała „przedłużenie okupacji Austrii w nieskończoność”.

W odpowiedzi na to minister Molotow stwierdził, iż jest to fałszywa interpretacja propozycji radzieckich.

Nawiązując do propozycji delegacji radzieckiej w sprawie wycofania obcych wojsk z Wiednia, min. Molotow wyjaśnił, że Wiedeń nie pozostanie bez wojsk, gdyż zostaną tam wojska, ale tylko austriackie.

Minister Molotow wyjaśnił następnie, dlaczego Związek Radziecki zgłasza obecnie te wnioski, a dlaczego nie zgłosił ich pięć lat temu w czasie omawiania traktatu austriackiego na konferencji w sprawie ministrów spraw zagranicznych.

Przyczyną tego — powiedział minister Molotow — są zupełnie oczywiste. Pięć lat temu na terytorium Europy nie było amerykańskich i brytyjskich wojsk, których liczba dochodziła obecnie do 100. Jest rzeczą jasną, że gdyby nie było tych baz amerykańskich, nie byłoby również tej sytuacji, jaka powstała obecnie wskutek istnienia tak wielkiej liczby amerykań-

skich baz wojskowych na terytorium państw europejskich.

Druga przyczyna, która za służyła na szczególną uwagę — kontynuował minister Molotow — jest okoliczność, iż istnieją obecnie plany utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej” oznaczającej wzmocnienie w Niemczech zachodnich militarnym niemieckiego. Gdyby nie było takich planów lub gdyby się ich wycofano, ułatwiłoby to niewątpliwie rozwiązanie sprawy austriackiego traktatu państwowego.

Minister Molotow wskazał, że niekiedy usiłowano wytykać zbiórkę w przygotowaniu austriackiego traktatu państwowego, tym, że Związek Radziecki wnosił propozycje, na które rządy USA, Anglii i Francji. Okazuje się — powiedział minister Molotow — że te propozycje, jak dowiedzieliśmy się dzisiaj, nie były nie do przyjęcia. Pięć lat wcześniej, z przyjęciem naszych propozycji, które dziś uznano za możliwe do przyjęcia. Dowodzi to raz jeszcze, że mianowicie ponosi odpowiedzialność za zbiórkę w zawarciu traktatu austriackiego. Delegacja radziecka uważa, że byłoby rzeczą niesłuszną, gdyby zaczęto wyszukiwać jakieś nowe preteksty po to, aby odwrócić zawarcie traktatu austriackiego.

Rząd radziecki — oświadczył min. Molotow — proponuje, by traktat państwowy z Austrią został podpisany jeszcze w bieżącym tygodniu — po uwzględnieniu zgłoszonych poprawek radzieckich. Będzie to zgodne z życzeniami Austrii.

Odpowiadając na interes Austrii i ułatwianie regulowania kwestii austriackiej.

Następnie min. Molotow oświadczył, że podpisanie traktatu państwowego z Austrią w myśl propozycji radzieckiej oznacza niezłomne zakończenie okupacji Austrii przez obce wojska, niezłomne przekazanie Austrii przewidzianych w traktacie byłych aktywów niemieckich. W zakończeniu min. Molotow wyraził nadzieję, że zgłoszone przez delegację radziecką wnioski zostaną rozpatrzone z należytą uwagą.

Z kolei minister Molotow jako przewodniczący posiedzenia poprosił szefa delegacji austriackiej Figla o przedstawi-

enie swego stanowiska. Figl powołał się na swoje poprzednie deklaracje i stwierdził, że delegacja austriacka nie otrzymała pełnomocnictw od swego rządu do rozprawy dodatkowych wniosków — pełnomocnictwa jej ograniczają się tylko do pierwotnego projektu traktatu państwowego z Austrią.

Dulles, który zabrał potem głos, oznajmił, że USA nie mogą zgodzić się na pozostawienie wojsk na terytorium Austrii, gdyż będą to rządko w dalszym ciągu wojska okupacyjne.

Bidault i Eden oświadczyli, że propozycja radziecka jest dla ich delegacji nie do przyjęcia i że podobne stanowisko zajął również delegacja austriacka.

Minister Molotow stwierdził w związku z tym, że Eden więcej mówił o Austrii aniżeli austriacki minister spraw zagranicznych. „Pan Eden powiedział — podkreślił Molotow — że Austria nie może przyjąć wniosków delegacji austriackiej. Szef delegacji austriackiej oświadczył natomiast, że delegacja austriacka nie ma pełnomocnictw, by te kwestie rozstrzygnąć”.

Molotow nawiązał następnie do przemówienia Dulles, który utrzymywał m.in., że bazy amerykańskie w krajach europejskich utworzone zostały na specjalną próbę tych krajów i że spotykają się z poważną aprobatą.

„Nie wszyscy odnoszą takie wrażenie” — powiedział min. Molotow stwierdzając, iż niekiedy uciekano się do drastycznego nacisku politycznego i gospodarczego, by osiągnąć „dobrowolną zgodę” narodów na budowę baz amerykańskich. Minister Molotow podkreślił, że bazy brytyjsko-amerykańskie w Trzecie zbudowane z pogwałceniem układów między narodowymi.

Zachodzi ogromna różnica — wyjaśnił min. Molotow — między sposobem, w jaki tworzone są amerykańskie bazy wojenne, a tym co proponuje Związek Radziecki w stosunku do terytorium Austrii. Pertraktacja na temat budowy baz amerykańskich zazwyczaj toczyła się w tajemnicy, po czym oświadcza się, że uzyskano zgodę danego kraju. Propozycja radziecka przewiduje natomiast osiągnięcie jawnego porozumienia z udziałem rządu austriackiego w sprawie tymczasowego pozostawiania kilku jednostek wojskowych czterech mocarstw na terenie Austrii. Nie oznacza to w żadnym wypadku okupacji Austrii.

Molotow przypomniał w związku z tym układ wojsko-

ści austriackiej Figla o przedstawi-

enie swego stanowiska. Figl powołał się na swoje poprzednie deklaracje i stwierdził, że delegacja austriacka nie otrzymała pełnomocnictw od swego rządu do rozprawy dodatkowych wniosków — pełnomocnictwa jej ograniczają się tylko do pierwotnego projektu traktatu państwowego z Austrią.

Dulles, który zabrał potem głos, oznajmił, że USA nie mogą zgodzić się na pozostawienie wojsk na terytorium Austrii, gdyż będą to rządko w dalszym ciągu wojska okupacyjne.

Bidault i Eden oświadczyli, że propozycja radziecka jest dla ich delegacji nie do przyjęcia i że podobne stanowisko zajął również delegacja austriacka.

Minister Molotow stwierdził w związku z tym, że Eden więcej mówił o Austrii aniżeli austriacki minister spraw zagranicznych. „Pan Eden powiedział — podkreślił Molotow — że Austria nie może przyjąć wniosków delegacji austriackiej. Szef delegacji austriackiej oświadczył natomiast, że delegacja austriacka nie ma pełnomocnictw, by te kwestie rozstrzygnąć”.

Molotow nawiązał następnie do przemówienia Dulles, który utrzymywał m.in., że bazy amerykańskie w krajach europejskich utworzone zostały na specjalną próbę tych krajów i że spotykają się z poważną aprobatą.

„Nie wszyscy odnoszą takie wrażenie” — powiedział min. Molotow stwierdzając, iż niekiedy uciekano się do drastycznego nacisku politycznego i gospodarczego, by osiągnąć „dobrowolną zgodę” narodów na budowę baz amerykańskich. Minister Molotow podkreślił, że bazy brytyjsko-amerykańskie w Trzecie zbudowane z pogwałceniem układów między narodowymi.

Zachodzi ogromna różnica — wyjaśnił min. Molotow — między sposobem, w jaki tworzone są amerykańskie bazy wojenne, a tym co proponuje Związek Radziecki w stosunku do terytorium Austrii. Pertraktacja na temat budowy baz amerykańskich zazwyczaj toczyła się w tajemnicy, po czym oświadcza się, że uzyskano zgodę danego kraju. Propozycja radziecka przewiduje natomiast osiągnięcie jawnego porozumienia z udziałem rządu austriackiego w sprawie tymczasowego pozostawiania kilku jednostek wojskowych czterech mocarstw na terenie Austrii. Nie oznacza to w żadnym wypadku okupacji Austrii.

Molotow przypomniał w związku z tym układ wojsko-

ści austriackiej Figla o przedstawi-

enie swego stanowiska. Figl powołał się na swoje poprzednie deklaracje i stwierdził, że delegacja austriacka nie otrzymała pełnomocnictw od swego rządu do rozprawy dodatkowych wniosków — pełnomocnictwa jej ograniczają się tylko do pierwotnego projektu traktatu państwowego z Austrią.

Dulles, który zabrał potem głos, oznajmił, że USA nie mogą zgodzić się na pozostawienie wojsk na terytorium Austrii, gdyż będą to rządko w dalszym ciągu wojska okupacyjne.

Bidault i Eden oświadczyli, że propozycja radziecka jest dla ich delegacji nie do przyjęcia i że podobne stanowisko zajął również delegacja austriacka.

Minister Molotow stwierdził w związku z tym, że Eden więcej mówił o Austrii aniżeli austriacki minister spraw zagranicznych. „Pan Eden powiedział — podkreślił Molotow — że Austria nie może przyjąć wniosków delegacji austriackiej. Szef delegacji austriackiej oświadczył natomiast, że delegacja austriacka nie ma pełnomocnictw, by te kwestie rozstrzygnąć”.

Molotow nawiązał następnie do przemówienia Dulles, który utrzymywał m.in., że bazy amerykańskie w krajach europejskich utworzone zostały na specjalną próbę tych krajów i że spotykają się z poważną aprobatą.

„Nie wszyscy odnoszą takie wrażenie” — powiedział min. Molotow stwierdzając, iż niekiedy uciekano się do drastycznego nacisku politycznego i gospodarczego, by osiągnąć „dobrowolną zgodę” narodów na budowę baz amerykańskich. Minister Molotow podkreślił, że bazy brytyjsko-amerykańskie w Trzecie zbudowane z pogwałceniem układów między narodowymi.

Zachodzi ogromna różnica — wyjaśnił min. Molotow — między sposobem, w jaki tworzone są amerykańskie bazy wojenne, a tym co proponuje Związek Radziecki w stosunku do terytorium Austrii. Pertraktacja na temat budowy baz amerykańskich zazwyczaj toczyła się w tajemnicy, po czym oświadcza się, że uzyskano zgodę danego kraju. Propozycja radziecka przewiduje natomiast osiągnięcie jawnego porozumienia z udziałem rządu austriackiego w sprawie tymczasowego pozostawiania kilku jednostek wojskowych czterech mocarstw na terenie Austrii. Nie oznacza to w żadnym wypadku okupacji Austrii.

Molotow przypomniał w związku z tym układ wojsko-

ści austriackiej Figla o przedstawi-

enie swego stanowiska. Figl powołał się na swoje poprzednie deklaracje i stwierdził, że delegacja austriacka nie otrzymała pełnomocnictw od swego rządu do rozprawy dodatkowych wniosków — pełnomocnictwa jej ograniczają się tylko do pierwotnego projektu traktatu państwowego z Austrią.

Dulles, który zabrał potem głos, oznajmił, że USA nie mogą zgodzić się na pozostawienie wojsk na terytorium Austrii, gdyż będą to rządko w dalszym ciągu wojska okupacyjne.

Bidault i Eden oświadczyli, że propozycja radziecka jest dla ich delegacji nie do przyjęcia i że podobne stanowisko zajął również delegacja austriacka.

Minister Molotow stwierdził w związku z tym, że Eden więcej mówił o Austrii aniżeli austriacki minister spraw zagranicznych. „Pan Eden powiedział — podkreślił Molotow — że Austria nie może przyjąć wniosków delegacji austriackiej. Szef delegacji austriackiej oświadczył natomiast, że delegacja austriacka nie ma pełnomocnictw, by te kwestie rozstrzygnąć”.

ści austriackiej Figla o przedstawi-

enie swego stanowiska. Figl powołał się na swoje poprzednie deklaracje i stwierdził, że delegacja austriacka nie otrzymała pełnomocnictw od swego rządu do rozprawy dodatkowych wniosków — pełnomocnictwa jej ograniczają się tylko do pierwotnego projektu traktatu państwowego z Austrią.

Dulles, który zabrał potem głos, oznajmił, że USA nie mogą zgodzić się na pozostawienie wojsk na terytorium Austrii, gdyż będą to rządko w dalszym ciągu wojska okupacyjne.

Bidault i Eden oświadczyli, że propozycja radziecka jest dla ich delegacji nie do przyjęcia i że podobne stanowisko zajął również delegacja austriacka.

Minister Molotow stwierdził w związku z tym, że Eden więcej mówił o Austrii aniżeli austriacki minister spraw zagranicznych. „Pan Eden powiedział — podkreślił Molotow — że Austria nie może przyjąć wniosków delegacji austriackiej. Szef delegacji austriackiej oświadczył natomiast, że delegacja austriacka nie ma pełnomocnictw, by te kwestie rozstrzygnąć”.

Molotow nawiązał następnie do przemówienia Dulles, który utrzymywał m.in., że bazy amerykańskie w krajach europejskich utworzone zostały na specjalną próbę tych krajów i że spotykają się z poważną aprobatą.

„Nie wszyscy odnoszą takie wrażenie” — powiedział min. Molotow stwierdzając, iż niekiedy uciekano się do drastycznego nacisku politycznego i gospodarczego, by osiągnąć „dobrowolną zgodę” narodów na budowę baz amerykańskich. Minister Molotow podkreślił, że bazy brytyjsko-amerykańskie w Trzecie zbudowane z pogwałceniem układów między narodowymi.

Zachodzi ogromna różnica — wyjaśnił min. Molotow — między sposobem, w jaki tworzone są amerykańskie bazy wojenne, a tym co proponuje Związek Radziecki w stosunku do terytorium Austrii. Pertraktacja na temat budowy baz amerykańskich zazwyczaj toczyła się w tajemnicy, po czym oświadcza się, że uzyskano zgodę danego kraju. Propozycja radziecka przewiduje natomiast osiągnięcie jawnego porozumienia z udziałem rządu austriackiego w sprawie tymczasowego pozostawiania kilku jednostek wojskowych czterech mocarstw na terenie Austrii. Nie oznacza to w żadnym wypadku okupacji Austrii.

Molotow przypomniał w związku z tym układ wojsko-

ści austriackiej Figla o przedstawi-

enie swego stanowiska. Figl powołał się na swoje poprzednie deklaracje i stwierdził, że delegacja austriacka nie otrzymała pełnomocnictw od swego rządu do rozprawy dodatkowych wniosków — pełnomocnictwa jej ograniczają się tylko do pierwotnego projektu traktatu państwowego z Austrią.

Dulles, który zabrał potem głos, oznajmił, że USA nie mogą zgodzić się na pozostawienie wojsk na terytorium Austrii, gdyż będą to rządko w dalszym ciągu wojska okupacyjne.

Bidault i Eden oświadczyli, że propozycja radziecka jest dla ich delegacji nie do przyjęcia i że podobne stanowisko zajął również delegacja austriacka.

Minister Molotow stwierdził w związku z tym, że Eden więcej mówił o Austrii aniżeli austriacki minister spraw zagranicznych. „Pan Eden powiedział — podkreślił Molotow — że Austria nie może przyjąć wniosków delegacji austriackiej. Szef delegacji austriackiej oświadczył natomiast, że delegacja austriacka nie ma pełnomocnictw, by te kwestie rozstrzygnąć”.

Molotow nawiązał następnie do przemówienia Dulles, który utrzymywał m.in., że bazy amerykańskie w krajach europejskich utworzone zostały na specjalną próbę tych krajów i że spotykają się z poważną aprobatą.

„Nie wszyscy odnoszą takie wrażenie” — powiedział min. Molotow stwierdzając, iż niekiedy uciekano się do drastycznego nacisku politycznego i gospodarczego, by osiągnąć „dobrowolną zgodę” narodów na budowę baz amerykańskich. Minister Molotow podkreślił, że bazy brytyjsko-amerykańskie w Trzecie zbudowane z pogwałceniem układów między narodowymi.

Zachodzi ogromna różnica — wyjaśnił min. Molotow — między sposobem, w jaki tworzone są amerykańskie bazy wojenne, a tym co proponuje Związek Radziecki w stosunku do terytorium Austrii. Pertraktacja na temat budowy baz amerykańskich zazwyczaj toczyła się w tajemnicy, po czym oświadcza się, że uzyskano zgodę danego kraju. Propozycja radziecka przewiduje natomiast osiągnięcie jawnego porozumienia z udziałem rządu austriackiego w sprawie tymczasowego pozostawiania kilku jednostek wojskowych czterech mocarstw na terenie Austrii. Nie oznacza to w żadnym wypadku okupacji Austrii.

Molotow przypomniał w związku z tym układ wojsko-

ści austriackiej Figla o przedstawi-

enie swego stanowiska. Figl powołał się na swoje poprzednie deklaracje i stwierdził, że delegacja austriacka nie otrzymała pełnomocnictw od swego rządu do rozprawy dodatkowych wniosków — pełnomocnictwa jej ograniczają się tylko do pierwotnego projektu traktatu państwowego z Austrią.

Dulles, który zabrał potem głos, oznajmił, że USA nie mogą zgodzić się na pozostawienie wojsk na terytorium Austrii, gdyż będą to rządko w dalszym ciągu wojska okupacyjne.

Bidault i Eden oświadczyli, że propozycja radziecka jest dla ich delegacji nie do przyjęcia i że podobne stanowisko zajął również delegacja austriacka.

Minister Molotow stwierdził w związku z tym, że Eden więcej mówił o Austrii aniżeli austriacki minister spraw zagranicznych. „Pan Eden powiedział — podkreślił Molotow — że Austria nie może przyjąć wniosków delegacji austriackiej. Szef delegacji austriackiej oświadczył natomiast, że delegacja austriacka nie ma pełnomocnictw, by te kwestie rozstrzygnąć”.

ści austriackiej Figla o przedstawi-

enie swego stanowiska. Figl powołał się na swoje poprzednie deklaracje i stwierdził, że delegacja austriacka nie otrzymała pełnomocnictw od swego rządu do rozprawy dodatkowych wniosków — pełnomocnictwa jej ograniczają się tylko do pierwotnego projektu traktatu państwowego z Austrią.

Dulles, który zabrał potem głos, oznajmił, że USA nie mogą zgodzić się na pozostawienie wojsk na terytorium Austrii, gdyż będą to rządko w dalszym ciągu wojska okupacyjne.

Bidault i Eden oświadczyli, że propozycja radziecka jest dla ich delegacji nie do przyjęcia i że podobne stanowisko zajął również delegacja austriacka.

Minister Molotow stwierdził w związku z tym, że Eden więcej mówił o Austrii aniżeli austriacki minister spraw zagranicznych. „Pan Eden powiedział — podkreślił Molotow — że Austria nie może przyjąć wniosków delegacji austriackiej. Szef delegacji austriackiej oświadczył natomiast, że delegacja austriacka nie ma pełnomocnictw, by te kwestie rozstrzygnąć”.

Molotow nawiązał następnie do przemówienia Dulles, który utrzymywał m.in., że bazy amerykańskie w krajach europejskich utworzone zostały na specjalną próbę tych krajów i że spotykają się z poważną aprobatą.

„Nie wszyscy odnoszą takie wrażenie” — powiedział min. Molotow stwierdzając, iż niekiedy uciekano się do drastycznego nacisku politycznego i gospodarczego, by osiągnąć „dobrowolną zgodę” narodów na budowę baz amerykańskich. Minister Molotow podkreślił, że bazy brytyjsko-amerykańskie w Trzecie zbudowane z pogwałceniem układów między narodowymi.

Zachodzi ogromna różnica — wyjaśnił min. Molotow — między sposobem, w jaki tworzone są amerykańskie bazy wojenne, a tym co proponuje Związek Radziecki w stosunku do terytorium Austrii. Pertraktacja na temat budowy baz amerykańskich zazwyczaj toczyła się w tajemnicy, po czym oświadcza się, że uzyskano zgodę danego kraju. Propozycja radziecka przewiduje natomiast osiągnięcie jawnego porozumienia z udziałem rządu austriackiego w sprawie tymczasowego pozostawiania kilku jednostek wojskowych czterech mocarstw na terenie Austrii. Nie oznacza to w żadnym wypadku okupacji Austrii.

Molotow przypomniał w związku z tym układ wojsko-

ści austriackiej Figla o przedstawi-

enie swego stanowiska. Figl powołał się na swoje poprzednie deklaracje i stwierdził, że delegacja austriacka nie otrzymała pełnomocnictw od swego rządu do rozprawy dodatkowych wniosków — pełnomocnictwa jej ograniczają się tylko do pierwotnego projektu traktatu państwowego z Austrią.

Dulles, który zabrał potem głos, oznajmił, że USA nie mogą zgodzić się na pozostawienie wojsk na terytorium Austrii, gdyż będą to rządko w dalszym ciągu wojska okupacyjne.

Bidault i Eden oświadczyli, że propozycja radziecka jest dla ich delegacji nie do przyjęcia i że podobne stanowisko zajął również delegacja austriacka.

Minister Molotow stwierdził w związku z tym, że Eden więcej mówił o Austrii aniżeli austriacki minister spraw zagranicznych. „Pan Eden powiedział — podkreślił Molotow — że Austria nie może przyjąć wniosków delegacji austriackiej. Szef delegacji austriackiej oświadczył natomiast, że delegacja austriacka nie ma pełnomocnictw, by te kwestie rozstrzygnąć”.

Molotow nawiązał następnie do przemówienia Dulles, który utrzymywał m.in., że bazy amerykańskie w krajach europejskich utworzone zostały na specjalną próbę tych krajów i że spotykają się z poważną aprobatą.

„Nie wszyscy odnoszą takie wrażenie” — powiedział min. Molotow stwierdzając, iż niekiedy uciekano się do drastycznego nacisku politycznego i gospodarczego, by osiągnąć „dobrowolną zgodę” narodów na budowę baz amerykańskich. Minister Molotow podkreślił, że bazy brytyjsko-amerykańskie w Trzecie zbudowane z pogwałceniem układów między narodowymi.

Zachodzi ogromna różnica — wyjaśnił min. Molotow — między sposobem, w jaki tworzone są amerykańskie bazy wojenne, a tym co proponuje Związek Radziecki w stosunku do terytorium Austrii. Pertraktacja na temat budowy baz amerykańskich zazwyczaj toczyła się w tajemnicy, po czym oświadcza się, że uzyskano zgodę danego kraju. Propozycja radziecka przewiduje natomiast osiągnięcie jawnego porozumienia z udziałem rządu austriackiego w sprawie tymczasowego pozostawiania kilku jednostek wojskowych czterech mocarstw na terenie Austrii. Nie oznacza to w żadnym wypadku okupacji Austrii.

Molotow przypomniał w związku z tym układ wojsko-

ści austriackiej Figla o przedstawi-

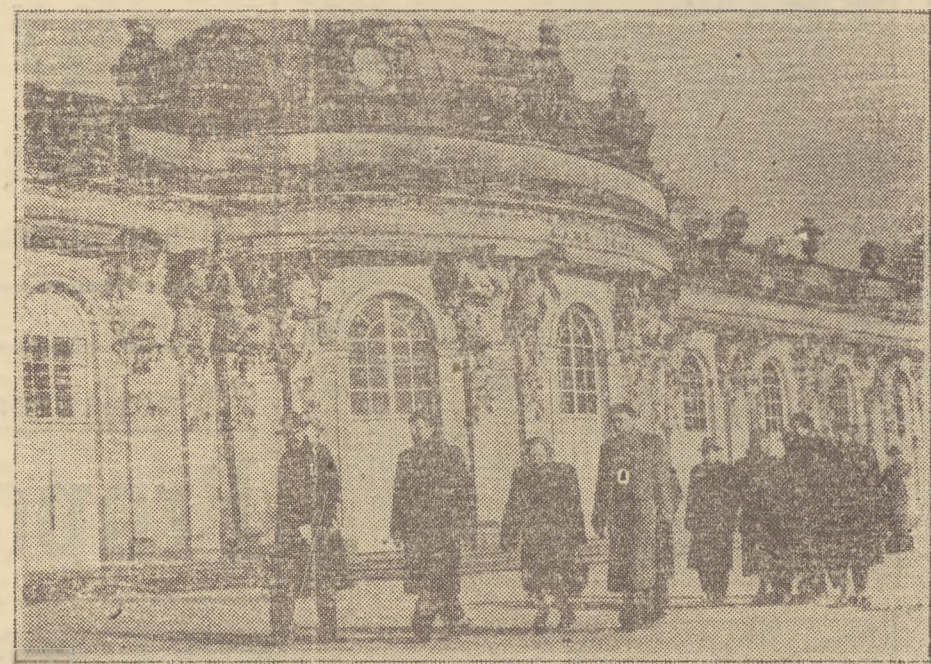
enie swego stanowiska. Figl powołał się na swoje poprzednie deklaracje i stwierdził, że delegacja austriacka nie otrzymała pełnomocnictw od swego rządu do rozprawy dodatkowych wniosków — pełnomocnictwa jej ograniczają się tylko do pierwotnego projektu traktatu państwowego z Austrią.

Dulles, który zabrał potem głos, oznajmił, że USA nie mogą zgodzić się na pozostawienie wojsk na terytorium Austrii, gdyż będą to rządko w dalszym ciągu wojska okupacyjne.

Bidault i Eden oświadczyli, że propozycja radziecka jest dla ich delegacji nie do przyjęcia i że podobne stanowisko zajął również delegacja austriacka.

Minister Molotow stwierdził w związku z tym, że Eden więcej mówił o Austrii aniżeli austriacki minister spraw zagranicznych. „Pan Eden powiedział — podkreślił Molotow — że Austria nie może przyjąć wniosków delegacji austriackiej. Szef delegacji austriackiej oświadczył natomiast, że delegacja austriacka nie ma pełnomocnictw, by te kwestie rozstrzygnąć”.

Dziennikarze zagraniczni zwiedzają Poczdam



Przedstawiciele prasy zagranicznej (duńskiej, fińskiej, szwedzkiej i rumuńskiej) zwiedzili Poczdam.

Na zdjęciu: dziennikarze przed Pałacem Sanssouci. Fot. — CAF.

Związek Radziecki i NRD rozszerzają wymianę handlową

Podpisanie protokołu na 1954 r.

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje: W ostatnim czasie loczyły się w Moskwie rokowania między ministrem handlu zagranicznego ZSRR a delegacją handlową Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie wymiany handlowej na rok 1954.

13 bm. rozmowy te zakończyły się pomyślnie podpisaniem protokołu między ZSRR a NRD o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1954.

W czasie omawiania spraw związanych z wymianą handlową wzięto pod uwagę do niesion fakt, że w wyniku decyzji rządu radzieckiego w sprawie zaprzestania, począwszy od 1 stycznia 1954 roku, ściągania reparacji niemieckich, w sprawie bezpłatnego przekazania na własność NRD radzieckich przedsiębiorstw w Niemczech oraz w sprawie redukcji wydatków okupacyjnych, zwa-

niają się obecnie w Niemczech republiki Demokratycznej zasoby towarowe, które strona niemiecka może sprzedawać na zasadach komercyjnych.

Związek Radziecki będzie zakupował w NRD w 1954 roku — statki, wagony, urządzenia dla walowni i inne, które poprzednio dostarczano z tytułu reparacji, jak również inne towary, które ZSRR zazwyczaj importował z NRD w latach ubiegłych. Związek Radziecki będzie dostarczał Niem-

ieckiej Republice Demokratycznej zboża, artykułów żywnościowych, bawełny, wełny, metali żelaznych i nie żelaznych oraz innych towarów potrzebnych NRD.

Zakres wzajemnych dostaw towarowych będzie znacznie większy w 1954 roku aniżeli w roku poprzednim. W porównaniu z 1950 rokiem, kiedy po raz pierwszy zawarty został układ handlowy między ZSRR a NRD, obroty towarowe w roku 1954 wzrosną prawie trzykrotnie.

Zrealizowanie wniosków ZSRR

zgłoszonych na konferencji 4 mocarstw

gwarancją bezpieczeństwa w Europie

Oświadczenie Harry Pollitta

LONDYN PAP. Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii Harry Pollitt, przemawiając na wiecu w Londynie z okazji 24 rocznicy dziennika „Daily Worker”, wezwał naród angielski, aby stanowczo poparł pokojowe propozycje radzieckiego ministra spraw zagranicznych Molotowa na berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Na konferencji berlińskiej — oświadczył Pollitt — Związek Radziecki przedstawił 10 lutego propozycje w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa

Na przykładzie pow. kartuskiego

Dlaczego komitety założycielskie nie przekształcają się w spółdzielnie produkcyjne

Bilans rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w pow. kartuskim za okres trzech ostatnich lat jest bardzo skromny. W okresie tym powstało tam za ledwie 6 spółdzielni produkcyjnych. W r. 1951 do gospodarki kolektywnej przystąpił chłop z wsi Sulmin, w r. 1952 z wsi Gliniec i Kłobuczno, a w r. ub. z gromad Pepowo, Przyjaźń i Sierakowice. Sześć spółdzielni produkcyjnych w całym powiecie to liczba niepokojąco mała. Należy się więc zastanowić dlaczego w powiecie kartuskim nie powstały nowe spółdzielnie produkcyjne, dlaczego z dziesięciu istniejących od 2 lat komitetów założycielskich żaden nie przekształcił się w spółdzielnię?

Towarzysze z Wydziału Rolnego KP w Kartuzach, na pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy, odpowiadają:

„To prawda, że komitety założycielskie w naszym powiecie nie spełniają swego zadania, że chociaż istnieją tyle czasu, żaden nie przekształcił się w spółdzielnię produkcyjną. Przyczyną tego jest siła praca organizacji partyjnych na wsi, niedostateczny z ich strony kontakt z komitetami założycielskimi. Dwuosobowy Wydział Rolny KP nie jest jednak w stanie obsłużyć całego terenu i dlatego kontrola pracy komitetów założycielskich nie była dostateczna, a pomoc, którą powinny otrzymać od nas i od gminnych rad narodowych, zupełnie nie zadowalająca.

Fakty z terenu potwierdzają tę opinię i... uzupełniają ją. Np. komitet założycielski w Jammie, gm. Parchowo, składa się z 5 członków, w tym 3 członków partii. Przewodniczącym jest tow. Feliks Lejk. A tymczasem w gromadzie, liczącej 57 gospodarzy, jest 11 członków partii, 8 członków PZPR pozostałe zatem jeszcze poza komitetem.

Przyczyną słabej aktywności komitetu założycielskiego w Jammie jest więc słabość gromadzkiej organizacji partyjnej, niskie uświadomienie polityczne jej członków. Ilustruje to jeszcze dobitnie fakt, że tow. Helena Majkowska, sekretarz organizacji, pracuje u kulałów w czasie sezonu. A KG partii jakby tego nie dostrzegła.

Przewodniczącym komitetu założycielskiego w Kluko wej Hucie, liczącego 9 człon-

gminy, może przestać być agitatorem spółdzielczości produkcyjnej. Tak, jak to się rzeczywiście stało.

„Ciężnie mnie do zespołowej gospodarki“

Podobnie przedstawia się sytuacja w pozostałych 8 gromadach, gdzie istnieją komitety założycielskie. Popadły one w bierność, a organizacje partyjne, rady narodowe i aktywni terenowi zapomnieli o swych wobec nich obowiązkach. O tym zaś, co myślał chłopcy indywidualni, gdy widzą, że komitety pozostawiono na pastwę losu, świadczy dobitnie wypowiedź ob. Siwaka z gromady Sikorzyno, gm. Stefczyca. Ob. Siwak jako średniorolny gospodarz był w styczniu br. na dorocznym zebraniu spółdzielców z Kłobuczyna, którzy po raz drugi dzielili się dochodem. I tam właśnie powiedział: — „Ciężnie mnie do zespołowej gospodarki, bo jasne, że jak się więcej ludzi zbierze to i robota łatwiej idzie. A państwo, choć nam, indywidualnym, pomocy nie szczędzi, w spółdzielni stwarza jeszcze lepsze warunki życia i pracy. No, więc wstałbym do komitetu założycielskiego, ale znów, jak widzę, że tam z gminy raz na rok ktoś zajdzie, a z powiatu to w ogóle nie widać nikogo, zastanawiam się, czy warto. Bo kiedy sprawa spółdzielni w naszej gromadzie ruszy w tej sytuacji z miejsc...“

Przestał być agitator

Jednak działalność tow. Chmurzyńskiego jest bardzo jednostronna. Trudno określić to inaczej, skoro ten, zda się, uświadomiony człowiek, członek partii, aktywista gminny, propagator nowych sposobów upraw, twierdzi: — A no, komitet założycielski jest, to prawda, ale żeby spółdzielnia powstała... Na to jeszcze nie czas. Ludzie nie są uświadomieni. Niech się najpierw nauczą gospodarzyć...“

Tow. Chmurzyński jest więc sam bierny i popiera bierność komitetu założycielskiego w Klukowej Hucie. Mówi, że ludzie nie są uświadomieni. Tow. Chmurzyński jako aktywista zapomnieli jednak, że od niego samego w dużej mierze zależy, aby poziom uświadomienia chłopów w Klukowej Hucie wzrastał i aby proces ich dostrzegania do zespołowej gospodarki odbył się możliwie szybko. Rozumowałby może inaczej, gdyby przedstawił Prezydium GRN w Kamienicy Szlacheckiej i KG partii przypominał mu częściej o jego zadaniach jako przewodniczącego komitetu. Nikt się jednak nie interesował jego działalnością w tej dziedzinie. „Bo i po co? Przecież tam jest Chmurzyński“ — mówił się w KG i GRN.

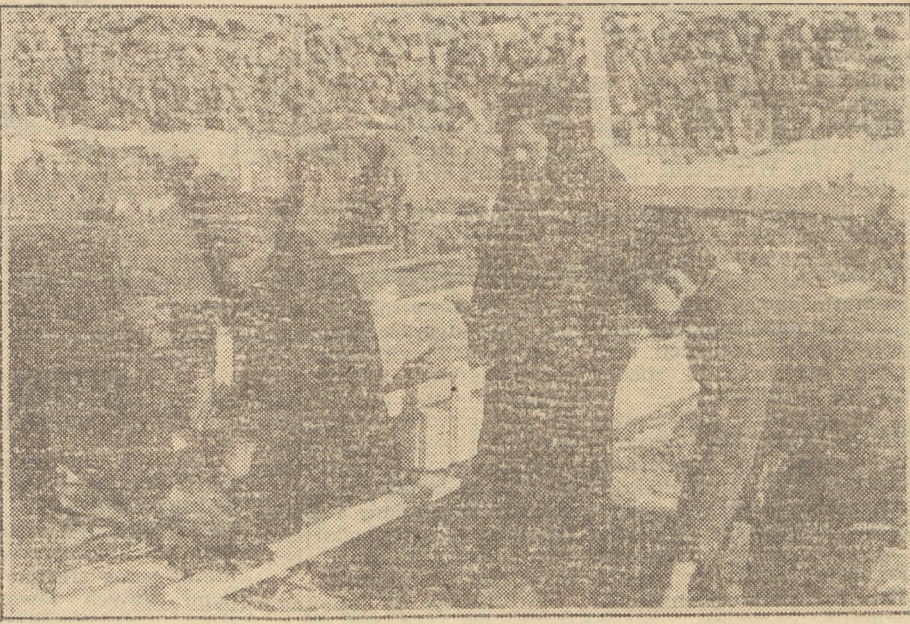
I nikt nie pomyślał, że Chmurzyński, postawiony bez opieki zarówno KP, jak i

To dopiero pierwszy krok

Te przykłady świadczą o tym, że zorganizowanie komitetu założycielskiego to dopiero pierwszy krok na drodze zbudowania spółdzielni produkcyjnej, o tym, że z chwilą założenia komitetu praca wyjaśniająca musi być prowadzona ze zdwojoną energią. U podstaw bowiem rozwoju spółdzielczości leży przede wszystkim pełna świadomość słusznosci i wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną.

Pozostawienie samopas dziesięciu komitetów założycielskich nie może oczywiście usprawiedliwić faktu, że Wydział Rolny KP liczy tylko 2 osoby. Sprawa spółdzielczości produkcyjnej jest bowiem sprawą całego KP, całej partii, wszystkich KG i organizacji partyjnych w gromadach, jest sprawą PRN i gminnych rad narodowych, aktywistów ZMP i ZSCH. I jeżeli pracy nad rozbudową spółdzielczości w pow. kartuskim nie ma, to winić trzeba za to przede wszystkim Komitet Powiatowy w Kartuzach. (wu-zet)

Budownictwo w Koszalinie



TO TRZEBA ZAPŁATWIĆ natychmiast

Nie hamować pracy portowców

Robotnicy portowi ZPGG w Gdyni robią wszystko, by przypadające na nich zadania były w pełni wykonywane. Często się jednak zdarza, że niektóre instytucje współpracujące z ZPGG niwelują wysiłki portowców gdynińskich. Np. 11 stycznia 6 robotników z magazynu nr 3 w Wydziale II czekało przez 3 godziny na przybycie standardyzatorów z „Palcargo“, a robotnicy z magazynu nr 4 i „II“ tracąc codziennie wiele czasu w oczekiwaniu na urzędników celnych.

Trzeba, aby „Palcargo“ i Urząd Celny w Gdyni z większym zrozumieniem podeszły do wysiłku robotników portowych i nie utrudniały im pracy.

Cz. Krzesiński korespondent

Zależy od wózków

Pracownicy zatrudnieni przy zawiązywaniu cukierków w oddziale „A“ Fabryki „Bałtyk“ w Oliwie tracą codziennie 30 do 40 minut na ręczne przenoszenie towaru do magazynu. Dzieje się tak dlatego, że kierownictwo zawiązalni nie postarało się o zaopatrzenie działu w specjalne wózki do transportu wewnętrznego, takie same jak te, które znajdują się w innych działach.

Uzupełnienie tego braku jest konieczne, przyczyni się bowiem do dalszego wzrostu wydajności pracy zawiązawców.

I. Zdrada korespondent

Robotnicy czekają

Robotnicy Gdańskiej Fabryki Farb i Lakierów w Oliwie mieszkający we Wrzeszczu przy ul. Żywieckiej 1a już drugi rok czekają na monterów z gazowni, którzy by podłączyli ich mieszkania do sieci gazowej. Prócz tego administracja domów dotychczas nie zastosowała się o to, by na klatkach schodowych było zainstalowane światło elektryczne.

Czas wreszcie usunąć te usterki.

St. Bylina korespondent

A spodnie leżą w magazynie...

Robotnikom gazowni gdańskiej na okres zimowy należą się wiatrowe spodnie.

Spodnie takie leżą w magazynie i kierownictwo zakładu od miesiąca nawet obiecuje robotnikom ich wydanie. Zapomniało jednak o tym, że kiedyś wreszcie trzeba skończyć z obietnicami i przystąpić do wydania odzieży ochronnej.

Ł. G. (robotnica gazowni)

Odbudowa Koszalina, miasta, które uległo dużym zniszczeniom podczas wojny, postępuje stale naprzód. W roku bieżącym przystąpiono do odbudowy śródmieścia.

Na zdjęciu: zakładanie ław fundamentowych i zbrojenia na bloku 18. Od lewej: Mieczysław Guzowski, majster, oraz pomocnicy: Czesław Ostrowski, Stanisław Pieprcha i Aleksander Wójcik.

CAF. fot. Ukłejewski.

Nasi dłużnicy



Powyższy obrazek przez sylamy Stoczni Gdańskiej, Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Gdańsku, Miejskiej Radzie Narodowej w Gdańsku, Dyrekcji Nadmorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Gdańsku i Wrzeszczu, Zarządowi Ośrodków Akademickich, Zrzeszeniu Spółdzielni Metalowych w Gdyni, Powiatowej Radzie Narodowej w Elblągu, dyrekcji MHD w Fibli, które nie odpowiada na krytykę prasową w przewidzianym terminie.

Wiedza - orężem walki

W pierwszych dniach stycznia nakładem Wydawnictwa „Iskry“ ukazała się książka pt. „Związek Walki Młodych“ (Materiały i dokumenty). Książka ta zawiera dokumenty działalności Związku Walki Młodych, które mają istotną i nieprzemijającą wartość. Uczą i wychowują. Przypominając walkę zettuimowców uzupełniają nasze wiadomości o okresie przełomowym w dziejach narodu polskiego, a zarazem ukazują młodzieży wzór, z którego czerpać ma siły i zapał do wykonania dzisiejszych zadań.

Nasza młodzież korzysta z materiałów zawartych w tej książce, w oparciu o nie pogłębia swą świadomość ideologiczną. Ponizej drukujemy art. Hanka Sawickiej pt. „Wiedza — orężem walki“, który ukazał się w drugim numerze „Walki Młodych“ organu Związku Walki Młodych z dnia 6 marca 1943 r. Artykuł będzie omawiany na trzecim zajęciu w zespołach szkoleniowych organizacji ZMP w woj. gdańskim.

Okupant pozbawił nas szkół, bibliotek, kin, teatrów, odczytów. Faszystowski niemieckiemu, jak i wszelkiej reakcji społecznej, potrzebną są tępą nieucy; grozi nam ludzie wykształceni. Nas kształci przeszłość niedawna, życie dzisiejsze i walka. Nie przeszedł bez śladu września 39 roku — tragedia odwróciła i bezsilny, triumf bestialstwa. Nie wystarczy jednak mieć oczy otwarte, gorące serca, chętne i silne ręce. Nasz czynny stosunek do życia każe nam się uczyć. Własne doświadczenie pomnażać musimy doświadczeniem historii. Wiedzieć musimy, z jakimi tradycjami przeszłości związać się chcemy, jakich bohaterów za wzór weźmiemy. Poznać musimy w tym celu ruchy rewolucyjne, walki wyzwolenie — narodowe i ich wódzów. Zdać sobie trzeba sprawę, jakie były w przeszłości siły reakcji i wsteczności, a jakie postępu. Z klęsk i zwycięstw ruchów rewolucyjno — narodowych własnego i innych ludów wyciągamy wnioski dla teraźniejszości. Znajdą błędy i pomyłki bliskich nam ideowo walk społeczno-niepodległościowych lat dawniejszych — staramy się unikać ich w walce obecnej. Korzystamy z doświadczeń. Powtarzamy — dostosowując do obecnej sytuacji posunięcia dobre i słuszne, odrzucamy złe i szkodliwe.

Bezmyślnie, tępej, okrutnej armii niewolników Hitlera przesławialiśmy świadomych swych celów żołnierzy wolności. Bezwzględni w stosunku do znieprawdzonego wroga partyzanci okazują miłość i pomoc ludności miast, miasteczek i wsi. Połączeni jesteśmy silnymi węzłami braterstwa wspólnej walki z młodzieżą całego świata. Bracia nasi najbliżsi — to komсомолы radzieckie spod Stalingradu i Charkowa, studenci jugosłowiańscy z Hercegowiny, młodzi górnicy hiszpańscy z Asturii. Powstające masowo po miastach i wsiach oddziały polskich gwardziści idą w bój o niepodległość ojczyzny, sprawiedliwą Polskę, o lepszy świat. Nie wystarczy nam jednak rewolwer i granat. Wyalczywszy Polskę Niepodległą — będziemy musieli ją od początku budować. Pomocą będą nauki ekonomiczne — społeczne. Nauki te odsłaniają prawdziwe oblicze wojen, krajów, rządów i partii. Mówią o narodzinach, życiu i śmierci klas i warstw społecznych; mówią o ich możliwościach i zadaniach, pokrewieństwach i antagonizmach.

Cieśzar odbudowy wolnego kraju spoczywać będzie przede wszystkim na barkach młodych sił narodu. Odbudowa gospodarcza zniszczonego kraju, organizowanie nowej administracji, szkolnictwa, urządzeń kulturalnych wymagać będzie dobrych, wyszkolonych fachowców. Już dziś w miarę możliwości uczyć się musimy, szkolić na przyszłość inżynierów, techników, agronomów, nauczycieli, lekarzy itd.

Walka, jaką prowadzimy obecnie i jaka nas czeka w najbliższej przyszłości, wymaga wojowników o twardych, nieugiętych charakterach, gorących sercach, otwartych, wyszkolonych umysłach. W walce stajemy się twardsi i lepsi, walka chroni nas przed demoralizacją życia wojennego. Przełamujemy dzień w dzień w walce otwartej i podjazdowej siłę wroga, przełamujemy również trudne warunki życia codziennego i znaleźć czas na naukę i pracę samokształceniową.

KACIK nowatora

Szkolenie metodą inż. Kowalowa zapewni sukcesy naszemu przemysłowi

Aby zrealizować założenia Planu 6-letniego musimy dążyć do pełnego i całkowitego wykorzystania najlepszych metod i sposobów pracy naszych przodków, podciągając jak najszersze masy robotnicze do poziomu produkcyjnych pracowników — co z kolei umożliwi nam uruchomienie nieobliczalnych rezerw, potanień kosztów produkcji i zwiększenie akumulacji socjalistycznej.

Dla wykonania tego zadania powinniśmy korzystać z produkcyjnej metody szkolenia, opracowanej przez inż. Kowalowa, która umożliwia pełne włączenie się inteligencji technicznej w nurt współzawodnictwa pracy, przez sposób zorganizowania sposobu podwyższenia osiągnięć produkcyjnych produkujących kadr robotniczych.

Zastosowanie metody inż. Kowalowa zespala w ramach współzawodnictwa wysiłek załogi robotniczej z pracą inżynierów.

Szkolenie metodą Kowalowa, choć wymaga dużego nakładu pracy, przynosi jednak olbrzymie korzyści zarówno gospodarce narodowej, jak bezpośrednio i samemu robotnikowi. Jako przykład przytoczę Gdańską Fabrykę Opakowań Błaszanich, wydzielając powłok metalicznych, gdzie na skutek wprowadzenia tej metody, zdecydowanie polepszyły się wskaźniki produkcji. Wydajność pracy wzrosła średnio o 35 proc., a równocześnie znacznie poprawiła się jakość produkcji — z 56 do 85,6 proc. i uzyskano znaczne oszczędności materiałowe.

Realizowaliśmy u nas metodę inż. Kowalowa w kilku etapach. W pierwszym

analizowano sposób wykonywania pracy. Ponieważ prace w wydziale mają charakter zespołowy, więc obserwowano umiejętności zawodowe najlepiej pracujących brygad, a więc brygad Solaka i Wilkiego. Dokonano szczegółowej analizy dotyczącej miejsca pracy, jej organizacji i przebiegu, rozłożono proces technologiczny na główne operacje, a następnie na poszczególne czynności. Została przestudiowana gruntownie celowość poruszeń robotników i ustalono zaobserwowane nieprawidłowości. Następnie podana została analiza czasu pracy i po wyborze najlepszego sposobu wykonywania operacji zrodziła się synteza, będąca obrazem „idealnej“ brygady.

Po przeprowadzeniu tych zasadniczych prac nastąpił okres przyswajania robotnikom z innych brygad tej metody pracy, którą uznano za najlepszą, co jest warunkiem jej upowszechnienia. Dużą pomocą na tym etapie były opisy operacji w postaci plakatów umieszczonych przy stanowiskach roboczych.

W metodzie inż. Kowalowa w sposób klasyczny występuje powiązanie pracy robotników z technikami i inżynierami. Podstawą jej są osiągnięcia produkcyjnych robotników, które przez pracę analityczno-badawczą inżynierów stają się dostępne dla ogółu robotników.

Nasz przemysł socjalistyczny, dążący do przebudowy kraju i stworzenia lepszych warunków życia, wymaga jak najbardziej produkcyjnych metod pracy, a taką jest właśnie metoda inż. Kowalowa.

Mgr inż. Napierkowski

NOWE meble, to poważny wydatek, który mocno ciąży na budżecie człowieka pracy. Byłoby więc wyważaniem otwartych drzwi, gdybyśmy wdali się w obszernie wywody wyjaśniające, jak wielkie znaczenie ma solidne, trwałe i estetyczne ich wykonanie. Nie odrzucamy też niczego nowego, jeśli stwierdzimy, że zbyt często meble zakupione w sklepach CHPD są bardzo złej jakości.

Jak często to się zdarza, ilustruje np. fakt, że Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Gdańsku musi znacznie rozbudować przynależny warsztat stolarzski, gdyż kilku pracowników, których obecnie zatrudnianie nie może podołać wykonaniu zgłaszanych przez klientów, a za gwarantowanych umową o kupnie — poprawek. Poprawek w nowych meblach!

„MEBLE GRAJĄ“

„Pod wieczór, gdy w magazynie mebli zalega ciżba, usłyszeć można charakterystyczne skrzypienie. Te dźwięki wydają rozszochające się drzewo.

— „Meble grają“ — mówi magazynier. A ta muzyka towarzyszy procesowi rozszochania się i wypaczania stołów, tapczanów, szaf.

Zaledwie kilka dni stoi u nas ta szafa, a patrzcie, co się z nią stało — dyrektor Wojtaszewski wskazuje przy tym na drzwi szafy, wygięte w jakiś swoisty pałak. Patrzymy na znak fabryczny: Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego w Leńborku. Pod nim znak kontroli technicznej — meble zaliczone do II klasy. Kilokudniowy pobyt w suchym pomieszczeniu magazynowym i... jakość jego spada o kil-

A jednak można robić dobre meble

ka klas — szafa wymaga teraz gruntownej naprawy. I nigdy już, nawet po naprawie, nie będzie to dobra szafa.

Zastanówmy się: Może to tylko drzewo winne, że powstają takie braki? Może to tylko przyczyna obiektywna? Chyba nie. Wysłuchajmy opinii fachowców. Głos mają starzy „wyjadacze“ stolarze z warsztatu przymagazy nowego CHPD, a więc ci, którzy meble „grają“ chorobą, a nie przez meble przy ich narodzinach.

CZY TYLKO DRZEWO WINNE?

Jan Popławski ma za sobą 55 lat praktyki w zawodzie stolarza. Podkreśla, że dobre wysuszenie drzewa ma duże znaczenie, ale podobne znaczenie przypisuje właściwemu ułożeniu listewki. Jeśli przy wykonywaniu płyt oblogowych, służących do wykonywania mebli, nie układa się ich równoległe do cięcia — przeciwdziała to jednokierunkowemu skracaniu się drzewa. Popławski przypomina też, że do braków należy nie tylko spaczanie się drzewa, a także odpadanie formieru. W wielu wypadkach kleju pod formierem ścian od szaf jest stanowczo za mało i to jest właśnie przyczyna.

Władysław Marcinkowski pracuje również ponad 50 lat jako stolarz. Wymienia on jeden z fachowych „kanonów“. Otóż płyta oblogowa, gdy wyjdzie spod prasy, winna leżeć najmniej 10 dni na podkładkach, aby klej dobrze „chwycił“. Te zasady zakłady nie przestrzegają, podobnie jak nie przestrzegają i tej, że po po-

nowym wyjściu spod prasy (przy formierowaniu), płyta powinna być cztery dni poleżeć, aby przeschnąć. A łamanie tych kanonów — musi się mścić na jakości produkcji.

Aby nie zamienić tego artykułu w podręcznik produkcji mebli, poprzestaniemy na tych kilku fachowych uwagach. Teraz, uzbrojeni w „teorię“ udamy się do zakładu w Leńborku.

TEORIA I PRAKTYKA

— Ciekło u nas — tłumaczy kierownik stolarni ob. Nikoniuk. — Pod koniec trzeciego kwartału ubiegłego roku, wyczerpał się nam zapas przesuszonego drzewa, przystąpiliśmy więc do produkcji ze świeżej tarcicy. Trzeba było „gonić plan“, mamy ograniczone możliwości sztuczne go suszenia i składowania drzewa już przesuszonego...

Jak wynika z dalszych wywodów ob. Nikoniuka, płyty oblogowe w najwyższej tydzień „wczasowały“ po wyjściu spod prasy. Trudno było przestrzegać przepisów technologicznych, gdyż brak było odpowiednich pomieszczeń i... koniec roku — plan. Rozumiecie... Obecnie zakład otrzymał obszerniejsze pomieszczenia, co chyba poprawi sytuację.

— A więc, jak przewidywalismy — trudności obiektywne. Ale korzystając z tego, że jesteśmy już na miejscu, rozejrzyjmy się: Może jednak trudności te są i były, jak się to mówi, do przełamania? Może zabrakło tylko inwencji, pomysłowości i dobrej woli?

Jeżeli się więc rozejrzyśmy, dowiemy się, że do niedawna czynna była w zakładzie tylko jedna mała suszarka, druga, zaś, mająca znacznie większe możliwości przepustowe, była nieczynna. Uruchomiono ją dopiero w początkach IV kwartału ub. r., wtedy, gdy przyszłowiwość nóż był już na gardle. Przy czym uruchomiono — bez zainstalowania wentylatora. A nie trzeba być specjalistą, aby zrozumieć, że suszenie bez wentylatora w pomieszczeniu piwnicznym, gdzie nie ma naturalnego przewiewu, może dać bardzo mizerne wyniki.

Nie ma pomieszczenia na składowanie przesuszonego już drzewa? Stusnie — nie ma. Ale na terenie zakładu stoi szop, a w niej kupa starego żelastwa i sterty cegieł. Leżą tak od lat. Wniosek jasny.

I nawet problem najtrudniejszy, problem uzyskania drzewa, nie kształtuje się tak „tragicznie“, jak to wskazują towarzysze z Leńborka. Zakłady w Gdańsku, czy w Skarszewach np., również podlegające WZPT, umiały nawiązać bezpośredni kontakt z tartakami, przynaglać przetarcie otrzymanego przydziału drzewa, a nawet, w wypadkach gorących opresji, uzyskać w tartaku zamiast na bardziej już suche itp.

WYJŚCIE — ALE NIENAJLEPSZE

Ale towarzysze z Leńborka i wielu innych zakładów drzewnych przemysłu terenowego tą drogą nie poszli. Znaleźli inną, i

wiele pomysłowości i uporu zużyli na to, by drogą tą brnąć wciąż dalej. Ta droga — to „wypychanie“ z zakładu złej produkcyjnej.

Nie chce przyjąć złych mebli CHPD? Kontroler grymasi, mówi, że nie i gatunek? Nie to! Znajdzie się nabywca. Meble są, na szczęście, artykułem poszukiwanym. No i prowadzi się (wbrew przepisom) handel z nieuprawnionymi dystrybutorami i odbiorcami indywidualnymi, sprzedaje się im produkcję nie zgłoszoną Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego. Ci biorą też produkcję zabrakowaną, przyjmując za I gatunek, to, co jako II zakwalifikował brakarz CHPD...

Towarzysze z Leńborka mają, jako się rzekło, naśladowców. Dyrektor podobnego zakładu w Pielplinie ob. Rogala jest również zapobiegliwy. Brakarzem z CHPD oświadczył: — „Jeśli nie będziecie odbierać wszystkich mebli „jak leca“ w pierwszym gatunku, nie macie po co przyjeżdżać. Sprzedam komu innemu“.

Takie to dzieła się „praktyki“. Ze karygodne — nie trzeba dowodzić. Trzeba tylko dziwić się, że pozwalają na nie zakładowe organizacje partyjne, że i one ulegają pogoni za ilością, że i one hołdują teorii trudności obiektywnych.

Pamiętając o wskazaniach IX Plenum, o kłopotach i słusznym rozważeniu człowieka, który dostaje kołnierz szafy i zapadające się tapczany, mogą one i powinny przystąpić do walki o wyższą jakość mebli.

B. LISAKOWSKI

Na scenie załoga m/s „General Bem”

W końcu ub. roku został ogłoszony przez aparat kulturalno-osiwiatowy PLO i Zm. Zaw. Pracowników Związku konkurs amatorskich zespołów artystycznych ze statków PMH, do którego zgłosiło swój udział kilkanaście załóg.

W styczniu br. niektóre

ma dniami z długiej podróży do Chin Ludowych. Był to pierwszy rejs m/s „General Bem” po remoncie stoczniowym, toteż marynarze dopiero zapoznawali się ze sobą. Rozwinięcie normalnego życia kulturalnego utrudniały także ciężkie warunki atmosferyczne. Niemniej pragnie-



Chór zespołu amatorskiego z m/s „General Bem”.

staki powróciły z rejsu i w myśl regulaminu przedstawili swój dorobek kulturalny, występując z programem opracowanym w morzu. Zaprogramowane przez załogę „Mikolaja Reja” i „Piasta” występy stały się już dzisiaj tradycją w gronie marynarzy. Wieczorki w Domu Marynarza w Gdyni, na których marynarze artystycz-ama torzy zabawiają pieśnią i słowem swych kolegów, skupiają załogi statków, stojących w porcie i członków rodzin marynarzy.

Niedawno zespół m/s „General Bem” wystąpił w świetlicy Domu Młodzieżowego w Gdyni.

— Wróciliśmy przed dwoma

Odczyt lektora KC

W dniu 16 bm. o godz. 18 w sali KM PZPR w Gdańsku odbył się odczyt lektora KC dla uczestników grupy samokształceniowej, studiującej ekonomię polityczną. Temat odczytu: „Akumulacja kapitału i zubożenie proletariatu”.

Przybyłe uczestników studiujących ekonomię polityczną na jest obowiązkowe. Poza tym na odczyt mogą przybyć prelegenci i wykładowcy szkolenia partyjnego, aktywni partyjni i bezpartyjni.

my przedstawili wam dzisiaj nasz dorobek — mówił radio oficer KAZIMIERZ WATORSKI, konferensjer zespołu.

Występ rozpoczął chór statkowy pod kierownictwem stewarda CIECHOWICZA. Program zespołu artystycznego „Bema” nie składał się jednak z samych pieśni. Uroczystości deklaracji zbiorowej i jednoosobowej. Reżyserował mł. marynarz KAROL BEUER. Gorący okłaski nagradzali zebrani radioficer WATORSKIEGO za odtworzenie roli „biurokratyzowanego” dyrektora w skecie Rudzkiego p. „Niepotrzebny”. Z serdecznym przyjęciem spotkały się recytacje i śpiew zespołu chóralnego. Największe owacje wywołała jednak melodijska pieśń marynarska pt. „Do Gdyni” skomponowana przez stewarda z „Generata Bema” CIECHOWICZA do słów asystenta maszynowego z m/s „Piast” TADEUSZA ZALESKIEGO. Długo nie milkły okłaski, którymi zebrani nagrodzili występ.

Na pytanie — która załoga zwyciężyła — odpowiedział komisja, dokładnie oceniająca każdy występ. Ogłoszenie wyników nastąpi po powrocie z rejsu ostatniego ze zgłoszonych do konkursu statków.

Za własne niedbalstwo każą płacić młodzieży

„Odżywianie mamy coraz gorsze. Dzisiaj na, na obiad otrzymaliśmy grochówkę i kisiel — pisali ostatnio do naszej redakcji uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej CUSZ we Wrzeszczu, przy ul. Sobieskiego 90.

— Kolacje nasze składają się przeważnie z mlecznej zupy (w której więcej wody niż miki) i kawałka chleba raz posmarowanego, a raz nie — zalała się dalej młodzież, gdy przedstawiciel redakcji udał się do internatu, by zbadać sprawę na miejscu.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowo-Elektrotechnicznej to przeważnie dzieci chłopów i robotników, pochodzący z różnych części kraju. Przyjeżdżali do Gdańska, by wyuczyć się zawodu. Program nauki w szkole, choć zajęć teoretycznych, obejmuje również zajęcia warsztatowe. Nie więc dziwnego, że młodzież dużo się uczy i zarzem pracując fizycznie, ma apetyt, a przy tym wie, że przeznaczane na ten cel fundusze są dostateczne, by zapewnić jej należyte odżywianie.

WINOJAJCY

Jak dowiedzieliśmy się, szukając winnych, budżet tego internatu, jak i wielu innych, składa się z dotacji państwowych i opłat wnoszonych przez część uczniów, nie otrzymujących stypendium. Głównym powodem po-

gorszenia się wyżywienia w internacie jest nieterminowe regulowanie tych opłat przez rodziców uczniów. Z tego tytułu powstało w ciągu ostatnich paru lat zadłużenie w wysokości 87 340 zł.

NIETŁAŚCIWA DROGA

A co na to dyrekcja szkoły i kierownictwo DOSZ w Gdańsku? Jakże czynią starania, by rozwiązać tę sprawę dla dobra młodzieży? Tym bardziej, że bierna postawa dyrekcji szkoły przy ściganiu opłat od młodzieży, jak również taka sama postawa DOSZ, która tolerowała ten stan, doprowadziły do powstania tej sytuacji.

I dyrekcja szkoły i DOSZ posły w tym wypadku szkolną drogą — drogą bezmyślności i biurokracji. — Musimy do minimum ograniczyć jadospis ucznia — powiedział nam dyrektor szkoły ob. Bolesław Brzozowski. — Zmniejszamy ilość dań, dajemy mniej tłuszczu i mięsa, zastępując te artykuły jarzynami. (No i ograniczają się przy tym ilości).

W ten sposób kierownictwo szkoły rozwiązuje sprawę, a DOSZ to akceptuje. Nam się jednak wydaje, że nie jest to jedyny i najlepszy sposób oszczędzania dla likwidacji zadłużenia. Takie praktyki uważamy za niedopuszczalne. Uczniowie nie mogą ponosić skutków balaganu w admini-

stracji szkoły. Gdyby bowiem w czasie poczyniono odpowiednie kroki, nie powstałoby tak duże zadłużenie.

Jeszcze raz podkreślamy, że rozwiązanie tej sprawy nie może odbywać się jako ści wyżywienia młodzieży. I czekamy, że DOSZ jak najprędzej nas poinformuje, że jakieś posiłki w tym internacie uległy poprawie.

M. GONERA

Z procesu szajki oszustów

Jak już informowaliśmy, od 11 bm. w Wojewódzkim Sądzie w Gdańsku odbywa się proces szajki oszustów, oskarżonych o przywłaszczenie na sumę przeszło pół miliona złotych towarów ze sklepów spożywczych. 12 bm. w toku rozprawy sąd przesłuchiwał oskarżonych: Jerzego Kozłowskiego — byłego pracownika magazynu „Spółnoty Pracy” we Wrocławiu, Henryka Kossakowskiego — bez stałych środków utrzymania, Waleriana Klukiewicza — kierownika sklepu nr 22 we Wrocławiu, H. Rozenbaum — odbiorcę kradzionych towarów oraz b. krawca Józefa Przewłockiego.

Pierwszym „występem” obrońcy szajki było podrobienie zamówień, rachunków, pieczęci i upoważnień na pobranie ubrań męskich i ka nadyjek ze „Spółnoty Pracy” we Wrocławiu. Następnym wykreśleniem przestępstwa była machinacja z dywanami, rekawiczkami i innymi materiałami z CPLA we Wrocławiu.

Przewód sądowy ujawnił wszystkie oszustwa oskarżonych. W obliczu faktów wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

W dniu 13 i 15 bm. przesłuchano kilkunastu świadków, którzy potwierdzili swymi zeznaniami winę oskarżonych. Wczoraj wieczorem przemawiał prokurator i obrońcy. Wyrok w tym procesie podamy jutro.

KRONIKA DNIA

Uroczysta akademii w 8 rocznicę powstania ORMO w Gdyni

Komitet organizacyjny Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w Gdyni organizuje w dniu 30 bm. o godz. 18 w świetlicy przy ul. Wajowej 14 konferencję przygodną, która za przywódcą mają komendantów drużyn i posterunków sanitarnych PCK.

Po części oficjalnej odbędzie się część artystyczna oraz wieczorek taneczny.

Konferencja przewodniczących kół i komendantów posterunków sanitarnych PCK

Zarząd Miejski PCK w Gdańsku organizuje w dniu 19 bm. o godz. 10 w świetlicy PCK przy ul. Wajowej 14 konferencję przygodną, która za przywódcą mają komendantów drużyn i posterunków sanitarnych PCK.

Celem konferencji jest omówienie i podsumowanie wyników pracy zarządków kół i posterunków PCK za rok 1953 oraz wytycznych i planów pracy na rok 1954.

Nowe łodowisko
W odpowiedzi na nasz artykuł pt. „Zapomniany o łodowiskach” Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku zawiadamia, że urządzone już łodowisko: w dniu 19 bm. o godz. 10 w świetlicy PCK przy ul. Wajowej 14 konferencję przygodną, która za przywódcą mają komendantów drużyn i posterunków sanitarnych PCK.

Bez biletu do ostatniego wagonu
W związku z trudnościami w nabywaniu biletów w pociągach, Dyrekcja OKP zarządza, aby podróżni bez biletu wsiadali do

Z listów do redakcji Niezaradność czy biurokracja kierownictwa WPKGG

Mimo licznych interwencji w dyrekcji WPKGG oraz krytycznych notatek na łamach prasy Wybrzeża, komunikacja na linii tramwajowej nr 5 — Wrzeszcz ul. Libermiana — Nowy Port nie ulega nadal poprawie. Np. w dniu 2 bm. tramwaj, który według planu powinien był odejść z ulicy Libermiana o godz. 6.48 i przybył na końcowy przystanek w Nowym Porcie o godz. 7.18, wyjechał z 7 minutowym opóźnieniem i przybył o godz. 7.50, tj. z 32-minutowym opóźnieniem. Przyczyną spóźnienia było wyprzedzanie na trzech mijankach, po ok 10 minut na każdej.

Trudności na tej linii świadczą o niezaradności i braku inicjatywy w dyrekcji WPKGG. Pasażerowie bowiem niejednokrotnie wskazywali na różne możliwości ich likwidacji.

M. in. proponowano zainstalowanie na mijankach linii nr 5 sygnalizacji świetlnej, na wzór WPK w Stalagrodzie. Polega ona na tym, że na przystanku w miejscu mijania się tramwajów, konduktor tramwaju, który przybył pierwszy, sprawdza, czy linia jest wolna czy zajęta na sygnale świetlnym umieszczonym na przystanku. Jeżeli tego sygnału nie ma (nie włączył go konduktor ze stroju przeciwnej na znak, że tramwaj nie wyruszył z przystanku), konduktor nie czeka, bieżący włącza sam sygnał i bez straty czasu jedzie do następnej mijanki.

Koszt tej inwestycji jest niewielki — obejmuje zainstalowanie 10 żarówek (po dwie na każdej mijance) i dwóch przewodów elektrycz-

nych na całej długości linii oraz kilku kontaktów. Sprawa komunikacji przy takiej instalacji byłaby znacznie wyższa niż dotychczas. Obecnie bowiem, w razie jakiegokolwiek zaboru w ruchu, tramwaj czeka na mijanie według umowy 15 minut i wtedy dopiero ma prawo ruszać w dalszą drogę, oczywiście „na ślepo”. Bardzo często zdarza się przy

„Dla chcącego nic trudnego”

Odnowiona i ładnie urządzona świetlica Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego od dłuższego czasu świeciła pustkami. Zreorganizowana przed miesiącem komisja K. O. postanowiła przełamać te „trudności” i ożywić działalność świetlicy, przez zorganizowanie zespołu tanecznego, dramatycznego, muzycznego oraz chóru.

Z pomocą w tej akcji przyszedł kierownik Zjednoczenia, przydzielając fundusze na zakup instrumentów i kostiumów. Reszta teraz zależy od samej załogi.

W celu zachęcenia pracowników do udziału w pracy zespołów artystycznych, zorganizowano niedawno wieczorne muzyczne — literackie p. t. „Dla chcącego nic trudnego”. W wieczornicy tej, na której program zostały solowe występy wokalne, muzyczne, recytacje i tańce, wzięli udział ob. ob. Dąbrowska, Kisiak, Miller, Pozorski, Zarzycki oraz zespół taneczny odcinka budowlanego w Gdyni.

Na rezultaty wieczornicy nie czekano długo, gdyż wply

tym, że oba wozy czekają po 15 minut, potem ruszają i... spotykają się w połowie drogi. Następują kłótnie między obsługą tramwajów, cofanie się jednego z wozów z linii, a tymczasem pasażerowie tracą czas. Ile wskutek tego zostało zmarowanych robocizogodzin w porcie, trudno nawet obliczyć.

T. Daszyński
korespondent

Sen

Taki oto przysnił się raz sen kierownikowi Wydziału Przemysłu Prezydium Woj. Rady Narodowej.

„Urządował właśnie jak przystało za biurkiem, o ważnych, kluczowych sprawach — państwowej, rzecz można, wagi — myślał. Aż



tu zjawia się... szczeretka do zębów. Ot taka sobie zwykła, mała szczeretka. Ale szczeretka zaczyna rosnąć... rosnąć, zbliża się groźnie do biurka i jak nie huknie:

— Ach, ty fajtlap! To ludzkie zębów nie myja, nogi po kolana sobie schodzą i poszukiwaniach od sklepu do sklepu, a ty nawet palcem nie kiwniesz, aby zarządzić temu. A nie wiesz, że szczeretki można robić tu, na miejscu, że wszystko potrzebne jest — tylko twojego pomysłu nie ma!

Bardzo się kierownik zląkł — i z tego strachu obudził się. A że jak raz czas już było ustawać, więc wstał, szatkł udział i poszedł urządować.

No i urządował, jak przystało, za biurkiem. O ważnych, kluczowych sprawach — państwowej, rzecz można, wagi — myślał.

Oczywiście — nie o szczeretkach. (a)

SPORT • SPORT • SPORT Narciarskie mistrzostwa świata

Kuzin (ZSRR) zwycięża w biegu na 30 km Piettikainen (Finlandia) triumfuje w skokach

W niedzielę 14 bm. rozegrano w Falun pierwsze konkurencje narciarskich mistrzostw świata — bieg na 30 km i otwarty konkurs skoków. Bieg zakończył się pięknym sukcesem reprezentanta ZSRR KUZINA, który wyprzedził zwycięzcę z walki z koalicją biegaczy fińskich, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając pierwszy tytuł narciarskiego mistrza świata dla ZSRR.

W skokach klasą dla siebie był Fin Piettikainen, który pokonał zdecydowanie skoczków norweskich. Fin miał najdłuższe skoki 76,5 i 78 m oraz notę 230,5 pkt.

Bieg na 30 km rozegrany został podczas dotkliwej zimy. Temperatura wynosiła 23 stopnie poniżej zera. Z 69 zgłoszonych biegaczy przed startem wycofało się 10.

Walka o pierwszeństwo rozegrała się między Finami Hakulinenem, Tili, Lautala, Szwedem Jernbergiem i Kuzinem (ZSRR). Po pierwszym 10 km prowadził Jernberg 35:10 przed Kuzinem 35:30, Lautalą 35:34, Kozłinem (ZSRR) 35:39 i Tili 35:55. Na 20 km na czołową wyszedł Lautala 1:12:38 przed Jernbergiem 1:13:11, Kuzinem 1:13:17 oraz Hakulinenem i Tili 1:13:55. Na ostatnich 10 km Kuzin wyprzedził Jernberga, zwyciężąc przed mistrzem biegu o 29 sek. przed mistrzem

Zakończenie ogólnopolskiego turnieju tenisowego w Warszawie

W ostatnim dniu ogólnopolskiego turnieju tenisowego rozegrano w Warszawie, odbyły się spotkania finałowe.

W grze pojedynczej kobiet Jernbergowska (Stal Stalino) zwyciężyła Ryckównę (Stal Głiwice) 6:2, 6:3.

W spotkaniu finałowym para Olejniczy — Kowalewski pokonała parę Chyrowski — H. Skonek 6:2, 6:4, 6:1.

W turnieju pocieszenia juniorów spotkanie finałowe wygrał Majewski (Ogniwo Sopot), zwyciężając Gasiorka (Stal Poznań) 7:5, 6:3.

W konkurencji juniorów triumfowała w finale Fogelman (Kolejarz Kraków), zwyciężając Gerlikównę (Ogniwo Sopot) 3:6, 6:2, 6:2.

olimpijskim na 50 km Hakulinenem. Ostateczna kolejność: 1) KUZIN (ZSRR) 1:50:25, 2) Hakulinen (Finlandia) 1:50:51, 3) Lautala (Finlandia) 1:50:52, 4) Jernberg (Szwecja) 1:51:30, 5) Sipiälä (Finlandia) 1:52:00, 6) Tili (Finlandia) 1:52:15.

Otwarty konkurs skoków w

olimpijskim na 50 km Hakulinenem.

Ostateczna kolejność: 1) KUZIN (ZSRR) 1:50:25, 2) Hakulinen (Finlandia) 1:50:51, 3) Lautala (Finlandia) 1:50:52, 4) Jernberg (Szwecja) 1:51:30, 5) Sipiälä (Finlandia) 1:52:00, 6) Tili (Finlandia) 1:52:15.

Otwarty konkurs skoków w

olimpijskim na 50 km Hakulinenem.

Ostateczna kolejność: 1) KUZIN (ZSRR) 1:50:25, 2) Hakulinen (Finlandia) 1:50:51, 3) Lautala (Finlandia) 1:50:52, 4) Jernberg (Szwecja) 1:51:30, 5) Sipiälä (Finlandia) 1:52:00, 6) Tili (Finlandia) 1:52:15.

Otwarty konkurs skoków w

olimpijskim na 50 km Hakulinenem.

Ostateczna kolejność: 1) KUZIN (ZSRR) 1:50:25, 2) Hakulinen (Finlandia) 1:50:51, 3) Lautala (Finlandia) 1:50:52, 4) Jernberg (Szwecja) 1:51:30, 5) Sipiälä (Finlandia) 1:52:00, 6) Tili (Finlandia) 1:52:15.

Otwarty konkurs skoków w

olimpijskim na 50 km Hakulinenem.

Ostateczna kolejność: 1) KUZIN (ZSRR) 1:50:25, 2) Hakulinen (Finlandia) 1:50:51, 3) Lautala (Finlandia) 1:50:52, 4) Jernberg (Szwecja) 1:51:30, 5) Sipiälä (Finlandia) 1:52:00, 6) Tili (Finlandia) 1:52:15.

Otwarty konkurs skoków w

olimpijskim na 50 km Hakulinenem.

Ostateczna kolejność: 1) KUZIN (ZSRR) 1:50:25, 2) Hakulinen (Finlandia) 1:50:51, 3) Lautala (Finlandia) 1:50:52, 4) Jernberg (Szwecja) 1:51:30, 5) Sipiälä (Finlandia) 1:52:00, 6) Tili (Finlandia) 1:52:15.

Otwarty konkurs skoków w

olimpijskim na 50 km Hakulinenem.

Ostateczna kolejność: 1) KUZIN (ZSRR) 1:50:25, 2) Hakulinen (Finlandia) 1:50:51, 3) Lautala (Finlandia) 1:50:52, 4) Jernberg (Szwecja) 1:51:30, 5) Sipiälä (Finlandia) 1:52:00, 6) Tili (Finlandia) 1:52:15.

Otwarty konkurs skoków w

olimpijskim na 50 km Hakulinenem.

Ostateczna kolejność: 1) KUZIN (ZSRR) 1:50:25, 2) Hakulinen (Finlandia) 1:50:51, 3) Lautala (Finlandia) 1:50:52, 4) Jernberg (Szwecja) 1:51:30, 5) Sipiälä (Finlandia) 1:52:00, 6) Tili (Finlandia) 1:52:15.

Otwarty konkurs skoków w

olimpijskim na 50 km Hakulinenem.

Ostateczna kolejność: 1) KUZIN (ZSRR) 1:50:25, 2) Hakulinen (Finlandia) 1:50:51, 3) Lautala (Finlandia) 1:50:52, 4) Jernberg (Szwecja) 1:51:30, 5) Sipiälä (Finlandia) 1:52:00, 6) Tili (Finlandia) 1:52:15.

Otwarty konkurs skoków w

olimpijskim na 50 km Hakulinenem.

Ostateczna kolejność: 1) KUZIN (ZSRR) 1:50:25, 2) Hakulinen (Finlandia) 1:50:51, 3) Lautala (Finlandia) 1:50:52, 4) Jernberg (Szwecja) 1:51:30, 5) Sipiälä (Finlandia) 1:52:00, 6) Tili (Finlandia) 1:52:15.

Otwarty konkurs skoków w

olimpijskim na 50 km Hakulinenem.

Ostateczna kolejność: 1) KUZIN (ZSRR) 1:50:25, 2) Hakulinen (Finlandia) 1:50:51, 3) Lautala (Finlandia) 1:50:52, 4) Jernberg (Szwecja) 1:51:30, 5) Sipiälä (Finlandia) 1:52:00, 6) Tili (Finlandia) 1:52:15.

Otwarty konkurs skoków w

olimpijskim na 50 km Hakulinenem.

Ostateczna kolejność: 1) KUZIN (ZSRR) 1:50:25, 2) Hakulinen (Finlandia) 1:50:51, 3) Lautala (Finlandia) 1:50:52, 4) Jernberg (Szwecja) 1:51:30, 5) Sipiälä (Finlandia) 1:52:00, 6) Tili (Finlandia) 1:52:15.

Otwarty konkurs skoków w

olimpijskim na 50 km Hakulinenem.

Ostateczna kolejność: 1) KUZIN (ZSRR) 1:50:25, 2) Hakulinen (Finlandia) 1:50:51, 3) Lautala (Finlandia) 1:50:52, 4) Jernberg (Szwecja) 1:51:30, 5) Sipiälä (Finlandia) 1:52:00, 6) Tili (Finlandia) 1:52:15.

Polska — NRD 6:1

W niedzielę 14 bm. rozegrane zostało w Meissen międzynarodowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów POLSKA — NRD.

Spotkanie zakończył się zwycięstwem polskiego reprezentanta POLSKA — NRD.

W czasie meczu Polacy ustanowili 13 rekordów Polski. Najwyższy poziom z naszych reprezentantów wykazał Białas w wadze półciężkiej. Białas ustanowił 3 rekordy Polski: w rwanie — 115 kg, w podrzucie — 145 kg oraz w trójboju — 365 kg, uzyskując jako pierwszy zapaśnik normę na klasę mistrzowską.

Reprezentanci NRD zdobyli jedyny punkt w wadze piórkowej, w której Nischeke pokonał Dądzica.

Przed rokiem polscy ciężarowcy zwyciężyli reprezentację NRD 4:3. Niedziel-

ne wysokie zwycięstwo świadczy o dużym postępie naszych ciężarowców.

O wejście do II Ligi bokserskiej

W niedzielę 14 bm. rozegrano pierwsze spotkanie o wejście do II Ligi bokserskiej.

Grupa I: Stal (Kalisz) — Unia (Grodzisk) 1:1.

Grupa II: Gwardia (Zielona Góra) — Gwardia (Lódz) 1:1, Spółnia (Zielbice) — Gwardia (Opole) 1:1.

Grupa III: Gwardia (Lublin) — Gwardia (Białystok) 1:2, Stal (Radom) — AZS AWF (Warszawa) 1:1.

Grupa IV: Gwardia (Przemysław) — Gwardia (Wrocław) 1:1, Gwardia (Białystok) — Unia (Oświęcim) 1:1.

W poszczególnych grupach prowadzą:

Grupa I: STAL (Kalisz) 5 pkt.

Grupa II: GWARDIA (Lódz) 4 pkt.

Grupa III: STAL (Radom) — 6 pkt.

Grupa IV: GWARDIA (Przemysław) 6 pkt.

Grupa V: STAL (Radom) — 6 pkt.

Grupa VI: GWARDIA (Przemysław) 6 pkt.

Grupa VII: STAL (Radom) — 6 pkt.

Grupa VIII: GWARDIA (Przemysław) 6 pkt.

Grupa IX: STAL (Radom) — 6 pkt.

Grupa X: GWARDIA (Przemysław) 6 pkt.

Grupa XI: STAL (Radom) — 6 pkt.

Grupa XII: GWARDIA (Przemysław) 6 pkt.

Grupa XIII: STAL (Radom) — 6 pkt.

Grupa XIV: GWARDIA (Przemysław) 6 pkt.

Grupa XV: STAL (Radom) — 6 pkt.